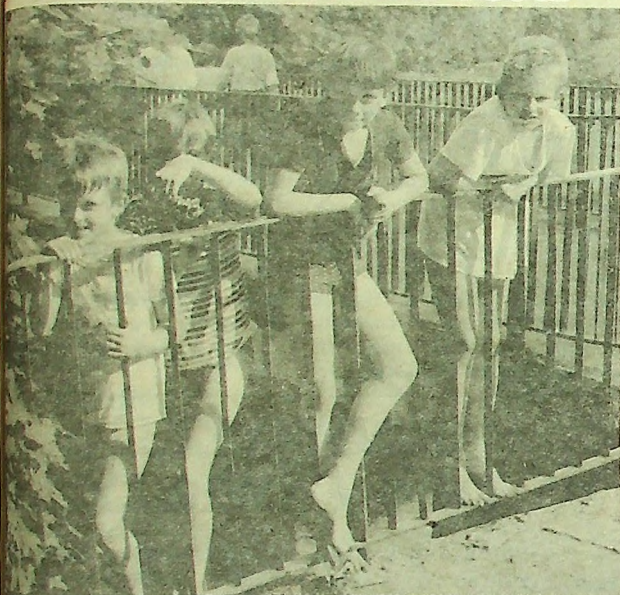


GAZETA

LEGnicka

Nr 122 (301) Rok II Środa, 24 czerwca 1992 r. Cena 1000 zł.

WITAMY WAKACJE



Fot. M. Pawełek

Dzisiaj pożegnanie roku szkolnego i pierwszy dzień wakacji. To także okres zwiększonego ryzyka i niebezpieczeństwa życia i zdrowia. Pamiętać więc należy, by zachować szczególną ostrożność. Nie narażać się niepotrzebnie. Wszak życie mamy jedno.

Zmiany w banku

Od poniedziałku, tj. 22 czerwca br. pełniącym obowiązki dyrektora Wielkopolskiego Banku Kredytowego w Legnicy jest Marian LINK. Poprzedni dyrektor, Ryszard Jelonek, przeszedł na emeryturę. Marian Link ma 38 lat, jest

mieszkańcem Wrocławia. Żonaty, ma dwoje dzieci. Ukończył Akademię Ekonomiczną we Wrocławiu, był działaczem sekcji bankowej NSZZ "Solidarność". Interesuje się książkami, obrazami i meblami.



W NOWO OTWARTEJ HURTOWNI
DOMU HANDLOWEGO
CEZARY WAŚOWSKI

LEGNICA ul. ks. PIOTRA ŚCIEGIENNEGO 25
(NA TERENIE ZPDz "Milana") tel. 279-74, 255 -83 w. 317
KUPI SZ NAJTANIEJ:

cukier - już za 5.100 zł/kg
soki "HIPPO" - już za 6.050 zł/0,5l
paprykę marynowaną - już za 10.300 zł/680g
grozdek konserwowy - już za 3.450 zł/400g
piwo "Cristal" - już za 6.050 zł/0,33l
wino "Sangria" - już za 45.100 zł/1,5l
włoskie cherry "MON CHERRY" - już za 40.300 zł/1,1l
oraz szeroki asortyment artykułów spożywczych, m.in. 27 gatunków herbat, makarony, mąka, dżemy, przyprawy ostre i łagodne, oleje, napoje, słodczyce.

ZAPRASZAMY CODZIENNIE OD 8.00 DO 18.00
(W SOBÓTY - 8.00 - 14.00)
NA TERENIE HURTOWNI CZYNNY JEST TAKŻE
PUNKT SPRZEDAŻY DETALICZNEJ.

"Danipol" startuje

Dzisiaj w siedzibie Zarządu KGHM "Polska Miedź" S.A. w Lubinie dojdzie do podpisania umowy o utworzeniu polskoduńskiej spółki kapitałowej "Danipol". Jej założycielem ze strony polskiej jest KGHM. Wnosząc do niej w formie aportu część dawnego "Zakmat-u", Kombinat mieć będzie 49 proc. udziałów. Ze strony duńskiej do spółki weszły Fundusz Inwestycji na Europę Centralną i Wschodnią z udziałem 13 proc. oraz Apes Partners, składający się z 4 firm i mający 38 proc. udziałów. Duński aport to 1,4 mln. koron duńskich z przeznaczeniem na zakup nowoczesnych maszyn, a także rynki zbytu, technologia i wzornictwo. "Danipol" otrzyma również prawo znakowania swoich wyrobów duńskimi znakami firmowymi.

Spółka zajmować się będzie produkcją odzieży. Praca będzie przebiegać na dwóch zmianach. Powstaną nie tylko nowe miejsca pracy, stworzone zostaną również możliwości poprawy warunków placowych.

Dyrektorem Zarządu spółki będzie mgr inż. Krzysztof Król, dotychczasowy dyrektor "Zakmat-u". W Radzie Nadzorczej zasiadać będzie trzech reprezentantów strony duńskiej i trzech KGHM, w tym jeden przedstawiciel załogi. Pierwszym przewodniczącym Rady będzie Duńczyk. Najbliższe posiedzenie Rady Nadzorczej przewidziane jest w czwartek.

Jek

RING WOLNY

Rolnicy są zdenerwowani. W wielu częściach kraju dochodzi do blokady dróg. Jeden z wyższych oficerów policji powiedział, że nie będzie rozpędzał protestujących, bo nie wie, po czyjej stronie jest racja.

Na dziś większość społeczeństwa jest niezadowolona. Dochodzi do antagonizmów między różnymi grupami społecznymi. Protesty przyjmują coraz bardziej drastyczną formę.

Czekam więc na strajk jednych niezadowolonych przeciwko innym.

Fighter

PREMIER ZAPROSIŁ "MIEDZIOWCÓW"

W poniedziałek w godzinach popołudniowych przewodniczący Rady Wojewódzkiej Polskiego Stronnictwa Ludowego w Legnicy - Roman Kowalski zatelefonował do lidera Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego, Ryszarda Zbrzyznego i przekazał wiadomość, iż premier Waldemar Pawlak zaprasza delegację Związku Miedziowego do Warszawy. Szef rządu przyjmie związkowców z Lubina w czwartek przed południem. Rozmowa ma

dotyczyć napiętej sytuacji w KGHM "Polska Miedź" S.A. Przypomnijmy, iż w chwili, gdy przedstawiciele ZZPPM toczyły będą rozmowy z W. Pawlakiem, w KGHM odbywać się będzie referendum w sprawie ogłoszenia strajku generalnego na tle placowym. W wydanym 23 bm. komunikacie władze związku stwierdzają m. in.: "Mamy nadzieję, że nasze rozmowy z premierem będą na tyle owocne, że pozwolą uniknąć strajku generalnego".

cd. na str. 3

UGODA W "MILANIE"?

W poniedziałek na teren Zakładu Przemysłu Dzwierskiego "Milana" w Legnicy wtargnęła grupa byłych pracowników. Domagali się wypłacenia zaległych odpraw. Zakład został oflagowany, były próby przeszkadzania w pracy. Protestujący wnosili hasła - "Jeżeli nie macie na odprawę, to zaprzestajcie produkcji". Okupacja trwała przez cały dzień i noc. Rano, po rozmowach z syndykiem, Elżbietą Kolasą, sytuacja uległa uspokojeniu.

Chyba ten sam

22 czerwca ok. 12.00 pod pozorem napicia się wody, wszedł do mieszkania Rosjanki Larysy L., zamieszkałej na parterze budynku przy ul. Reja w Legnicy. Nim kobieta się spostrzegła zerwał jej dwa złote pierścienie, warte ok. pół miliona złotych i uciekł.

Tego samego dnia, o godz. 13.00, jadąc rowerem Aleją Zwycięstwa z dwoma synami na dziajkę, Urszula M. poczuła

nagle na szyi silny ucisk. Zaatakowana od tyłu, a następnie przewrócona na ziemię, straciła dwa kolczyki warte 300 tys. zł. Napastnik zbiegł w kierunku glinianek.

Czas i miejsce zdarzeń oraz sposób postępowania jednoznacznie wskazują, że sprawcą tych napadów mógł być ten sam młody, ok. 18-letni napastnik

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

* Prezydent L. Wałęsa powiedział, że premier W. Pawlak stworzy rząd ponadpartyjny, którego skład przedstawi najpóźniej w piątek.

* Rada Ministrów zdecydowała, że podwyżki w sferze budżetowej mają być wypłacone w lipcu, z wyrównaniem od 1 czerwca. Na ten cel wyznaczony jest kwotę 14 bln 875 mld zł.

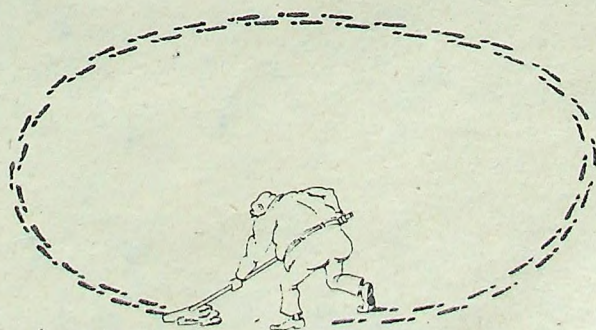
* Prezes NBP powiedział, że decyzje parlamentu nie mogą w żaden sposób podważać polityki monetarnej.

* Do końca maja 1992 roku niemiecki urząd powierniczy sprywatyzował 7613 przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych.

* W wieku 83 lat zmarł Li Xiannian, były prezydent Chin, jeden z najbardziej konserwatywnych przywódców republiki, zażarty przeciwnik reform Deng Xiaopinga.

* W wyniku ataku na magazyn 14 Armii Rosyjskiej, stacjonującej w okolicach miejscowości Swobodzica (Nadniestrze), zginęło co najmniej 20 żołnierzy.

GALERIA SATYRYKONU



Dimitrij Drozdov



Więści z legnickiego Ratusza

* Trwają prace inwestycyjne przy realizacji sieci wodociągowej na Osiedlu Piątka w Legnicy - o długości ok. 3 km.

Wykonawcą robót jest Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowe "MARKBUD" s.c. w Legnicy. Przekazanie placu budowy odbyło się 8 czerwca br., a przewidywane zakończenie - wg umowy - 31 sierpnia br. Przypomnijmy, że jest to bardzo ważna inwestycja dla tego kwartału miasta i jego mieszkańców, bowiem dowieziona jest tu woda pitna beczkowozami.

* W związku ze zbliżającymi się wakacjami - legnickie placówki upowszechniania kultury przygotowały swoje programy dla dzieci i młodzieży.

W DK "Atrium" (Os. Piekary) - czynna będzie codziennie świetlica w godz. od 10.00 do 14.00.

DK "Kopernik" (Os. Kopernika I) - organizuje w okresie letnim półkolonie bez wyżywienia; terminy turnusów: 29.06. - 10.07., 13.07. - 25.07., 27.07. - 7.08., 10.08. - 22.08. Dzieci będą mieć zapewnioną opiekę w godz. od 9.30 do 15.30.

MDK "Dom Harcerza" - czynny dopiero od 13 lipca. Placówka pracować będzie w godz. 9.00 - 16.00.

Odbywać się tu będą zajęcia w ramach tzw. NIE-OBOWOZOWEGO LATA. Jednocześnie od 21 lipca do 26 sierpnia placówka ta organizuje sześć tygodniowych turnusów

dla uczniów szkoły polskiej we Lwowie.

Młodzieżowy Dom Kultury przy ul. Mickiewicza czynny będzie dopiero od 1 sierpnia - z uwagi na remont.

Placówki będą organizatorami zajęć kulturalno-oświatowych, sportowych, turniejów i konkursów itp.

Okręgowe Muzeum Miedzi - czynne codziennie w godz. 11.00 - 16.30 - z wyjątkiem poniedziałków i wtorków. Środa jest dniem wolnego wstępu.

Biuro Wystaw Artystycznych - czynne od wtorku do soboty 12.00 - 18.00, w niedziele w godz. od 12.00 do 17.00.

Filie dziecięco-młodzieżowe Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej przy ul. Łukasińskiego 30, Pomorskiej 56, ul. Neptuna 14 - czynne codziennie od 10.00 do 15.00, z wyjątkiem środy.

* Wydział Kultury, Oświaty i Sportu Urzędu Miasta zakupił - jak poinformował nas Naczelnik, Ryszard Badoń - 20 tablic kosзовych, które przy współudziale spółdzielni mieszkaniowych i Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej zostały umieszczone na osiedlach "Piekary" i "Kopernik" oraz na boisku przy ul. Oświęcimskiej.

Czynne są także wszystkie baseny na terenie miasta, tj. przy ul. Radosnej, Stromej i Panczernej. Bilety dla dzieci i młodzieży szkolnej kosztują - 3.000 zł, a dla dorosłych - 9.000 zł.

Przepraszamy

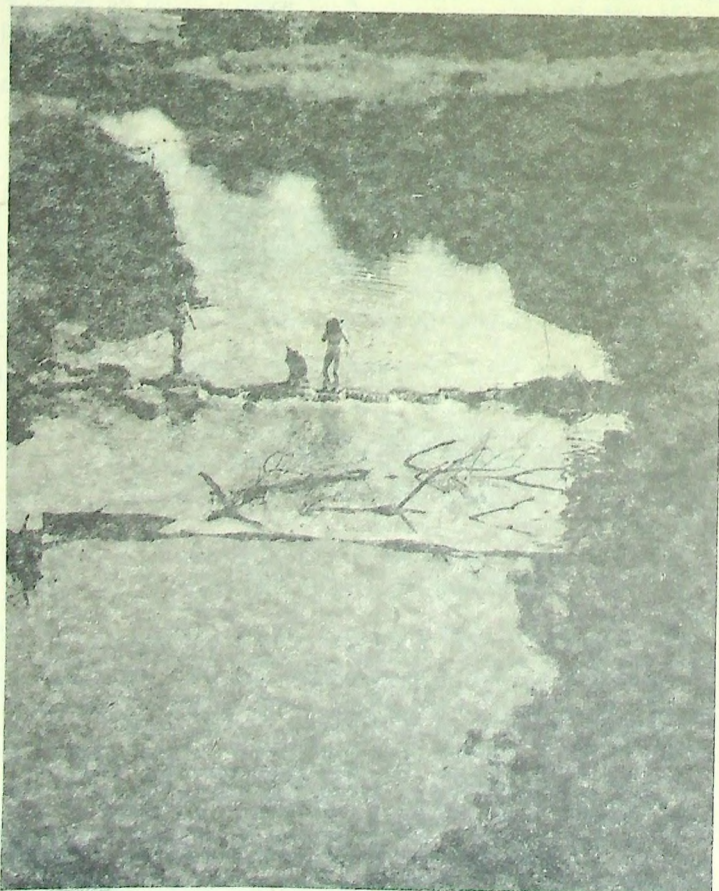
W naszym wczorajszym tekście pt. "Samoobrona w Legnicy" mylnie poinformowaliśmy czytelników, że wojewoda Andrzej Głapiński nie spotkał się z delegacją protestujących rolników. W rzeczywistości rolnicy złożyli w

Urzędzie wizytę, której celem było przekazanie pisemnego protestu, a nie rozmowa z wojewodą.

Zainteresowanych tą mimowolną pomyłką przepraszamy.

LEGNICKIE MIGAWKI

Fot. M. Pawełek



KRONIKA POLICYJNA

Legnica

* **Bójka z bojką.** 22 bm. do bójki między Polakiem a Rosjaninem doszło na Al. Zwycięstwa. Legniczanin Jarosław N. wyszedł z tego starcia z raną ciętą przedramienia, zadaną zyletką oprawioną w drewnianą rękojeść, tzw. bojką.

* **Goście w hurtowni.** W poniedziałek ok. 13.00 w Hurtowni Papierosów przy ul. Senatorskiej pojawiło się trzech młodych mężczyzn, którzy podszli do obsługującej klientów Moniki K. Bez słowa psiknęli jej w oczy gazem, a następnie ciosami pięści doprowadzili ją do bezbronności. Papierosów nie chcieli, wzięli tylko 7 mln zł. utargu.

Polkowice

* **Włamanie do kopalni.** Między 18 a 22 czerwca złodzieje włamali się do jednego z warsztatów ZG "Polkowice". Weszli najprostszym sposobem, czyli wyważając drzwi łomem. Spenetrowali dwa magazyny i szafki pracownicze. Skradli kabel spawalniczy, komplety kluczy, szlifierki, komplety narzędziowe oraz - uwaga: 550 par rękawic roboczych. W sumie ich łup wyniósł 27 mln zł.

Jawor

* **Dziecięce igraszki.** 22 czerwca 15-letni uczeń jednej z jaworskich podstawówek dotkliwie pobił młodszego kolegę Krzysztofa O. Złamał mu, ot tak, dla zabawy, nos.

Złotoryja

* **Ucieczka przed kontrolerem.** 22 bm. o 7.55 z jadącego autobusu na trasie Chojnów - Krzywa wyskoczył Andrzej D., uczeń jednej z chojnowskich szkół. Z obrażeniami ciała został przewiezony do szpitala. Chłopak tą drogą starał się uniknąć ścigającemu go za brak biletu, kontrolerowi PKS-u

Samobójstwa

Znowu odnotowano następne przypadki odbierania sobie życia. 22 czerwca na drodze Kwiatów - Lubartów powiesił się na drzewie 52-letni Czesław T. Tego samego dnia, 200 metrów od swojego mieszkania powiesił się, również na drzewie, 50-letni Roman G., mieszkaniec Jadwina.

Z nożem w TAXI

Wsiadli na postój w Nowej Soli. Dwaj młodzi mężczyźni kazali się zawieźć do Głogowa. Kierowca, Stanisław W. trochę się bał, ale zarobek w tak chudych czasach, kusił. Spokojnie dojechali do miejscowości Nowe Osiedle. Tutaj pasażerowie kazali się zatrzymać. Nagle siedzący z tyłu pasażer przyłożył kierowcy nóż do szyi, drugi krzykiem żądał pieniędzy. Groził śmiercią. Wystraszonemu taksówkarzowi zabrali 1,2 mln zł. oraz 200 DM. Po otrzymaniu pieniędzy zniknęli między budynkami.

Sprostowanie

Ryszarda Szychowskiego, Komendanta Straży Miejskiej w Legnicy, przepraszamy za zniekształcenie nazwiska.

Redakcja

PREMIER ZAPROSIŁ "MIEDZIOWCÓW"

cd. ze str. 1

Proszony o kontakt, wiceprzewodniczący Związku Miedziowego Jerzy Cebula powiedział nam: Z chwilą ogłoszenia sporu zbiorowego z właścicielem, tj. Ministerstwem Przekształceń Własnościowych, a było to 27 marca, zawiadomiliśmy Prezesa Rady Ministrów o trudnej sytuacji naszej firmy oraz o postulatach placowych i socjalnych załogi. Związek na bieżąco informował rząd o fiasku kolejnych tur negocjacji i mediacji wskazując, iż bez decyzji rządowych Zarząd KGHM "Polska Miedź" S.A. sam nie jest w stanie spełnić żądań pracowników oraz rozwiązać problemów przemysłu miedziowego. Poprzedni premier, Jan Olszewski, niestety, zlekceważył te sygnały, a nasz związek, choć jest największy w KGHM, traktował jak powierze. Zmieniło się to, gdy na nowego premiera Sejm wybrał Waldemara Pawlaka. Jego przedstawił, pan Zegarski skontaktował się z nami po raz pierwszy 16 czerwca, czyli w dniu strajku ostrzegawczego w KGHM. Prosił nas o związkową ocenę przebiegu akcji i nastrojów wśród załogi, a także o informowanie go o rozwoju sytuacji. Powiedział nam, iż premier Pawlak osobiście in-

teresuje się miedzią. Po raz drugi p. Zegarski zadzwonił do ZZPPM w poniedziałek - 22 bm. Byliśmy już wtedy po spotkaniu z reprezentantami pozostałych central związkowych w Kombinacie, na którym "zaklepano" wcześniejsze ustalenia o przeprowadzeniu wspólnymi siłami związkowymi referendum odnośnie strajku generalnego. Przypuszczam, iż ta rozmowa stała się impulsem do zaproszenia naszego związku na rozmowę z premierem Pawlakiem. Nie ukrywam, iż inicjatywę premiera przyjęliśmy z satysfakcją i zadowoleniem. Nie chodzi o to, że wreszcie najsilniejszy związek zawodowy w KGHM został zauważony. Najważniejsze jest to, że premier nie obraził się, iż działamy z taką determinacją w obronie interesów załogi, że nie wykluczamy nawet strajku generalnego. Że chce z nami rozmawiać w tak ważnym momencie. Sądzę, że przy dobrej woli obu stron uda się znaleźć rozwiązanie satysfakcjonujące załogę, bez uciekania się do akcji strajkowej. My w każdym razie chcemy tego uniknąć, ale jednocześnie chcemy, by postulaty załogi zostały spełnione.

SZ

PODWYŻKI DLA OŚWIATY

17 czerwca w Warszawie zakończyło się spotkanie Ministra Edukacji Narodowej i Zespołu ZNP (wszystkie ogniwa związkowe), na którym podpisano protokół ustaleń w sprawie wynagradzania pracowników oświaty. Najważniejsze fragmenty z protokołu, o którym mowa, brzmią:
I. Wobec konieczności zawarcia układu zbiorowego, którego zakres określa art. 1 p. 5 ustawy z dn. 5.06.1992 r. o zmianie ustawy Karta Nauczyciela strony postanawiają, co następuje:
- układ winien być negocjowany niezwłocznie po wejściu w życie nowelizacji ustawy Karta Nauczyciela,

- rozwiązania szczegółowe układu winny zapewnić maksymalne podniesienie wynagrodzenia nauczycieli...

- wprowadzenie układu nie powinno powodować zwolnień nauczycieli w roku szkolnym 1992/93.

Opracowano również projekt tabeli miesięcznych stawek wynagrodzenia zasadniczego. Rozpiętość stawek waha się (w zależności od wykształcenia i stażu pracy) w granicach: 1.100 tys. zł. - wykształcenie średnie, do 2 lat stażu pracy, a osiąga maksymalnie 2.550 tys. zł. - wykształcenie mgr. z przygotowaniem pedagogicznym, 30 lat i więcej stażu pracy.

(JA)

Zarząd Miasta Legnicy ogłasza przetarg ofert z udziałem oferentów na:

- 1) likwidację nielegalnych wysypisk śmieci na terenie miasta.
- 2) oświetlenie ul. Jordana i Hetmańskiej.

OFERTY NALEŻY SKŁADAĆ:

w osobnych kopertach na poszczególne zadania do 4.07.92r. w Kancelarii Zarządu Miasta, pokój nr 205, II p. W ofertach należy podać proponowany całkowity koszt robót (ryczałt na poszczególne zadania tj. poz. 1 i 2).

Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 5 mln zł. na każde zadanie w kasie Urzędu Miasta, pokój nr 108 do dnia 6.07.92 r.

Szczegółowych informacji udziela Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Urzędu Miasta Legnicy, tel. 217-73, pokój 331 i 332, III p.

Przetarg odbędzie się dnia 8.07.92 r. o godz. 9.00 w Urzędzie Miasta Legnicy.

Zastrzega się prawo swobodnego wyboru oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

POD WOJSKOWĄ STRAŻĄ

Niespodziewanie szybko zorganizowana została wojskowa straż. Przekazywane przez armię Federacji Rosyjskiej. Konieczność taką zgłosił w ubiegłym tygodniu Pełnomocnik Wojewody Legnickiego ds. Kontraktów z JAR podczas spotkania w Biurze Pełnomocnika Rządu RP ds. Wyprowadzenia Wojsk Sowieckich. Już 22 czerwca zostało podpisane porozumienie między Andrzejem Głapińskim, wojewodą legnickim a dowódcą Śląskiego Okręgu Wojskowego, reprezentowanego przez Pełnomocnika dowódcy, generała Zbigniewa Ohanowicza.

W myśl porozumienia wojsko obejmuje ochroną obiektów z przekazywanych obiektów. Dozór ma zapewnić je przed dewastacją i kradzieżami materiałów. Władze wojewódzkie wyznaczyły 15 obiektów, które tej ochrony będą wymagały. Wśród nich znalazły się przede wszystkim kompleksy koszarowe, stacje kolejowe, zespół szpitalny przy ul. Chojnowskiej,

lotnisko w Legnicy i Krzywej, ośrodek łączności w Zimnej Wodzie. Do tego zadania ma zostać przydzielonych 230 żołnierzy. 100 osób potrzeba tylko do ochrony Krzywej i budynków w Warcie Bolesławieckiej.

Wojsko będzie strzec obiektów przekazywanych przez armię Federacji Rosyjskiej odpłatnie. Warunki zostaną szczegółowo określone w poszczególnych umowach.

Sposób, aby zapobiec dewastacji majątku Skarbu Państwa przez Polaków już się znalazł. Po oddaniu przez Rosjan poszczególnych obiektów pojawiają się żołnierze z karabinami, którzy zabronią obcym wstępu. Być może zrobią to solidnie, gdyż wojsko pobierze za tę usługę pieniądze. Nadal jednak nie znalazła się metoda na ochronę wszystkiego, co nadal znajduje się pod zarządem Armii Sowieckiej. Z Krzywej Rosjanie wywożą nawet betonowe płyty lotniska. Czy wojsko będzie miało jeszcze czego pilnować?

(ska)

Złotoryja

Meandry hotelowej prywatyzacji

Nie jest tajemnicą, że następuje prywatyzacja firmy Piast-Tourist i, że do tego dzieła przystąpiono zaczynając od prywatyzacji hotelowej gastronomii. Ma to swoje dobre strony. Ma też i minusy... Otóż, w restauracji hotelu "Pod Basztą" nie sposób doprosić się zimnego piwa. Na pytanie, dlaczego kelnerka odpowiada z rozbrajającą szczerością:

- W się prywatyzujemy i kierowniczka lodówkę zabrała do domu...

I pomyśleć, że mają być prywatyzowane dużo większe zakłady, z dużo potężniejszymi maszynami.

Gdzie jest policja lub Straż Miejska?

Przedziwne rzeczy dzieją się na targowisku zlokalizowanym na tyłach Złotoryjskiego Ośrodka Kultury. Wystarczy pobyć kilka minut, by całkowicie zniechęcić się do zakupów w tym miejscu. Brud, bałagan - to pół biedy. Spora część sprzedających od wczesnych godzin rannych jest wyraźnie pod wpływem alkoholu. Nic więc dziwnego, że kupujący są traktowani opryskliwie, nie brakuje przekleństw, dochodzi też do bijatyk. Pytani o te sprawy mieszkańcy Złotoryi stwierdzają, że tak źle jest od dwóch miesięcy i, że już w południe strach jest tam zaglądać. Może ów strach sprawia, że targowisko omijają policjanci i funkcjonariusze Miejskiej Straży. Jedna czy dwie akcje wywózki do izby wytrzeźwień, grzywny być może doprowadziłyby do porządku na placu targowym.

(j)

UGODA W "MILANIE"?

cd. ze str. 1

Przyjęcie z jakim spotkaliśmy się wchodząc do "Milany", nie było entuzjastyczne. Próby nawiązania rozmowy z pracownikami kończyły się stwierdzeniem - "nie mamy nic do powiedzenia, porozmawiajcie z syndykiem". Syndyk, pani Elżbieta Kolasa potwierdziła, że rzeczywiście zakład zalega z odpłatami w wysokości 1,7 miliarda złotych dla 90 osób.

- Od kwietnia staramy się wywiązywać z naszych zobowiązań. Zapłaciliśmy już około 300 milionów zł., z czego 50 mln w gotowych wyrobach. Na dzień dzisiejszy nie jesteśmy w stanie uregulować wszystkich należności, gdyż zakładu na to nie stać.

Czy te pieniądze zostaną kiedykolwiek zwrócone? Pani Kolasa jest optymistką i twierdzi, że tak.

Szansą na to jest zrealizowanie kontraktu, który podpisaliśmy z Francuzami. W sierpniu mają wypłynąć pierwsze pieniądze, około dwa miliardy złotych i z nich postaramy się uregulować nasze zobowiązania. Zadeklarowaliśmy również, że codziennie jedna osoba będzie otrzymywała odpłatę.

Konflikt w "Milanie" ma swoją długą historię. Zaczęło się 21 października 1991 r., kiedy zakład postawiono w stan upadłości i powołano syndyka masy upadłościowej. Złożyło się na to m.in.: olbrzymie zadłużenie, brak zbytu na wyroby itp. 31 stycznia br. wszystkim pracownikom wygasły umowy o pracę.

- Odeszło wtedy 90 osób - stwierdza pani syndyk. I dodaje,

że na własne życzenie, bo zaproponowaliśmy nowe umowy. Właśnie tym ludziom zakład zalega z odpłatami.

Zostało 130 pracowników, 10 lutego pojawiła się szansa na przetrwanie. Tego dnia została podpisana umowa między "Milaną", a jej wierzycielami o odroczeniu i anulowaniu długów. Okazało się bowiem, że wiele zakładów jest powiązanych tak silnie z "Milaną", że jej upadek byłby dla wszystkich również końcem.

Długi zakładu są duże. Sięgają około 33 miliardów zł. Zakład ma również olbrzymie zapasy w magazynach.

- Jest szansa na ich pozbycie się - mówi Elżbieta Kolasa. Trwają rozmowy z Rosją, jeżeli przyniosą efekt, to może uda się sprzedać znaczną ich ilość. Moglibyśmy wówczas otrzymać 960 tys. dolarów przedpłaty.

Na dzisiejszy dzień kondycja "Milany" jest nie najlepsza. Jednak rysują się szanse wyjścia na prostą. Pani syndyk uważa, że dla wielu zwolnionych znajdują się ponownie miejsca pracy. Wczoraj rano doszło do spotkania pani syndyk z pracownikami żądającymi odpłat. Jak nam powiedziano, rozmowy miały spokojny przebieg i osiągnięto kompromis. Czy okaże się on trwały, pokaże czas.

Zygmunt Mułek

P.S. W wydaniu weekendowym "Gazety Legnickiej" zamieściliśmy wypowiedzi byłych pracowników "Milany". Dziś prezentujemy raczej drugiej strony konfliktu.

Czy wiecie, że...

pierwsze próby ujednoczenia finansów Legnicy zdołano doprowadzić z wielkim trudem dopiero za czasów burmistrza Corvina w latach 1819 - 1822. Jednak całkowity bałagan wykorzeniono dopiero w 1836 r. i zestawiono pierwszy budżet ogólny.

Władza toleruje wandalizm?

Przy dworcu PKS od paru dni straszny zdewastowany, zniszczony przystanek WPK. Kilkanaście metrów dalej porzucone kubły na śmieci. W pobliżu hotelu, czyli przy ul. Janeczki, ze ścian odpadają tynki. Efekt wandalizmów miejscowych wandalów. Chuliganeria niszczy, odpowiedniej służby naprawcze nie usuwają skutków nocnych wandalizmów młodzieży. Jak długo trwać będzie wakacyjny sezon miejskich służb?

Jaworski telefon zaufania

Od kilku tygodni codziennie w godzinach między 19 a 21 pod telefonem 33-87 dzurują pedagodzy, psychologowie, prawnicy i inni ludzie, którzy mogą służyć dobrą radą czy choćby tylko słowem, które pomaga. Całe przedsięwzięcie zostało zorganizowane przez Jaworskie Stowarzyszenie Pomocy Ludziom i Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

(wp)

TAKSÓWKA 1001



(173)

Jeszcze nie skończyli rozmowy jak do gabinetu Deca przyszła Janeczka. Widząc grymas na twarzy szefa sumitowała od drzwi: - Pułkowniku, przepraszam, że tak późno. Ale jest coś bardzo pilnego. Co znów? - burknął w jej stronę. - Kłys ma bardzo ważne informacje. Nie może poczekać, do diabła, przynieść widzieć, że jestem zajęty. Mówiłam mu to, pułkowniku, on się uparł. Wprost żąda rozmowy z panem. Powiedz niech zaczeka. Jak rozmawiam z panami to będziemy mogli sobie porozmawiać, teraz mam czasu - tymi słowami chciała znać, że całą tę rozmowę uważa już za zakończoną. W rzeczywistości nie pozostało nic jak tylko wyjść. Ale szefka zdążyła postać pytające

spojrzenie i lekki półuśmiech w stronę Tarlaka. Ten bezradnie rozłożył ręce. Domyśliła się, że jego ostatnie nieobecności były związane z tym facetem, który tak bezczelnie rozparł się w fotelu.

- Czego jeszcze stoisz? - Dec wiedział dobrze o co chodzi w tych wymieniach ukradkowo spojrzeń. - Pogoń Kłysa, niech uzupełnia dokumentację, a nie zawraca mi gitary jakimiś swoimi pierdołami.

Dziewczyna już się nie ociagała. Spojrzała jeszcze raz na Tarlaka, dając mu znać spojrzeniem, że czeka i liczy na niego.

Nie zdążyła nawet dobrze zamknąć drzwi za sobą jak w pokoju pojawił się rozgorączkowany wiadomością Kłys. Nie zważał na żadne dobre obyczaje. Nie przejmował się pretensjami czy obiekcjami swojego przełożonego. Sensacyjne informacje były tak, w jego przekonaniu, ważne, że usprawiedliwiały wszelkie od-

stępstwa od zasad grzeczności, a już tym bardziej od policyjnej służbistości.

- Pojawił się Zorka - zaczął od razu od sedna informacji. Był dwa ostatnie tygodnie w Hamburgu. Sam zadzwonił i wyznaczył spotkanie. Prosił aby pan przyjechał ze mną. Mówił, że są bombowe informacje.

- O której chce się spotkać? - Dec był jeszcze zdenerwowany. Ta wizyta gości z UOP-u, Janeczka ze swoimi miłostkami, wpadający jak bomba Kłys. A z drugiej strony ta wyczekiwana od tyłu dni wiadomości o Zorce. To było ważniejsze niż wszystkie jego pretensje.

- Za pół godziny. Mówi, że jest to tak pilne.

- Oczywiście. Ma cholernego pietra, ale żąda wprost spotkania. - Doskonale - stwierdził Dec. Nie zwracał już uwagi nawet na swoich gości. Informacja była ważniejsza od tego wszystkiego.

- Panowie - zwrócił się do Karolaka i Tarlaka - bądźcie łaskawi trochę poczekać. Zajmie

się wami moja sekretarka. Prawda majorze, że jest w tym niezastąpiona, wprost świetna - nie oszczędził Tarlakowi tej szczypty soli.

Gajewskiego opatrzył jakiś weterynarz. Był niezłe nawalony, tak że się nawet nie dopytywał co się stało. Jedyne Gajewski, wcale nie pytany wyjaśnił, że był na polowaniu i koleśiowi wypalił sztucer. Facet nic na to nie odpowiedział tylko pociągnął tyk jakiejś nalewki, którą raczył się, tak świadczył jego wygląd, od co najmniej kilkunastu godzin. Operował na żywca. Coś tam pogmerzał w ranie, wyciągnął pocisk i oglądając go pod światło wybełkotał.

- Rzeczywiście, sztucer. Nie odpowiedzieli, tylko Gajewski wyszeptał zmęczonym głosem:

- Radzę panu dobrze sobie zapamiętać. To był sztucer. Jasne?

- A czy ja co mówiłem? - odparł weterynarz i dalej babrał

się w krwawiącym ramieniu. Gajewski aż momentami zaczął wyc z bólu. Ten lekarz z przypadku nie żałował swoim klientom przeżyć. Jakoś go w końcu zszły, przetarł całą ranę wodą utlenioną, a następnie jakimś płynem antyseptycznym. Pastwił się nad swoją ofiarą beznamiętnie, ale za to metodycznie. Jak skończył, to musieli Gajewskiego doprowadzić do stanu przytomności. Otrzymał kilka uderzeń na odlew w twarz i to wystarczyło. Momentalnie dochodził do siebie. Nawet nie mrugnął jak ten lekarz z przypadku zaśpiewał za swoją usługę pięć milionów. Tylko zgrzytnął zębami, ale wszyscy doskonale zdawali sobie sprawę, że w tej cenie wliczone zostało także polowanie i ten rzekomy pocisk ze sztucera. Ale za te pieniądze kurtyna milczenia zapadła na dość długo. A tej ceny właśnie była warta.

(odn)

Przykry obowiązek?

Miał to być niemal drugi Jawor - dwie szkoły, kościół, osiedle domków jednorodzinnych, centrum handlowo-usługowe i... 12 tysięcy mieszkańców. Dziś stoi tu 10 bloków, nie ma już dźwigów budowlanych. Pozostały wykopy pod fundamenty, sporo wielkiej płyty na ściany budynków, jakieś konstrukcje, odpady. Drogi dojazdowe do Osiedla Słowiańskiego są nimi tylko z nazwy. Wystające studzienki i krzywa nawierzchnia każe mieć nadzieję, że ktoś kiedyś może tu jeszcze wrócić ze sprzętem i zrobi porządek. Może i wróci...

Teren pod blokami i chodniki należą do spółdzielni mieszkaniowej. Pozostały teren jest własnością gminy. Tych faktów nikt nie kwestionuje. Problem zaczyna się, kiedy trzeba odpowiedzieć na pytanie: kto ma porządkować to wszystko?

- Powinna to zrobić spółdzielnia mieszkaniowa - mówi **Mieczysław Machura**, naczelnik Wydziału Gospodarki Komunalnej Urzędu Miasta. - Spółdzielnia jest naszym inwestorem zastępczym i na niej spoczywa obowiązek

uporządkowania terenu. W tej sprawie istnieją odpowiednie umowy.

Grażyna Okińska, szefowa Działu Inwestycji Jaworskiej Spółdzielni Mieszkaniowej uważa, że spółdzielnia odpowiada tylko za to, co jest na jej terenie - budynki i chodniki. Reszta należy do gminy i to ona powinna zadbać o zabezpieczenie terenu i budowę dróg. - W tej sprawie - mówi Grażyna Okińska - spółdzielnia zwróciła się do Urzędu Miasta wiosną i dotychczas nie otrzymała żadnej odpowiedzi.

Tymczasem po "ziemi niczyjej" biegać dzieci. Starsi chłopcy urządzili sobie tutaj boisko. Gorzej jest z tymi młodszymi. Maluchy zagładają wszędzie. A to wejda na wysoką konstrukcję metalową, a to "schowają się" w wykopie pod fundamenty lub w półotwartej studzience. Tylko czekać, jak się ktośremuś coś stanie. Kto wtedy będzie się zastanawiał, kto za to odpowiada? A może ktoś liczy, że można będzie uwiązać dzieci w domu i nie wypuszczać w ogóle na dwór?

Wiesław Piotrkowski

ŚWIETLICA PODSUMOWUJE

pierwszy etap swojej działalności za okres od września 91 roku do czerwca br. Jak w każdej placówce wychowawczej prowadzone było w Świetlicy Środowiskowej współzawodnictwo. Pobudzało ono zapewne do działania, podejmowania inicjatyw, zaangażowania.

W ostatecznej klasyfikacji współzawodnictwa Młodzieżowa Rada Świetlicy, w imieniu której wyniki ogłosił jej

wiceprzewodniczący, **Maciek Wysocki**, uznała, iż największą ilość punktów - 63 - zdobył **Jacek Witek**.

W pracy świetlicy, zachowaniu i uczestnictwie wyróżnili się również: **Maciek Wysocki**, **Przemek Frąk**, **Ryszard Bielecki**, **Honorata Wojdak**, **Agnieszka i Radek Frąk**, **Magdalena Ryn** i **Daniel Bielecki**.

(JA)

NOWA FILIA "VECTRY" ZAPROSZENIE DO STAŁEJ WSPÓŁPRACY NOWE, ATRAKCYJNE WARUNKI SPRZEDAŻY P.H. "VECTRA"

oferuje do sprzedaży szeroki asortyment: farb, lakierów, emulsji, klei, wykładzin podłogowych, rozpuszczalników, pędzli, kasetonów, lakierów samochodowych, itp. Oferujemy korzystne warunki zakupu tj. wydłużony termin płatności, dowóz towaru do Zamawiającego. Zakupu można dokonywać lub telefonicznie zamawiać pod n/w adresami:

1. P.H. "VECTRA" Bielawa, Hurtownia Chemiczna Nr 1 58-260 BIELAWA, ul. 22-Lipca 18 tel./fax (074) 334-101
2. P.H. "VECTRA" Bielawa, Hurtownia Chemiczna Nr 2 58-300 WAŁBRZYCH ul. Niepodległości 38 tel. 240-14/15 wew. 21 (w siedzibie Budowlano-Instalacyjnej Sp-ni Pracy)
3. P.H. "VECTRA" Bielawa, Hurtownia Chemiczna Nr 3 59-220 LEGNICA ul. Nowodworska 11 tel./fax (076) 201-61 (w siedzibie Sp-ni Pracy Obrotu Rolnego)

OPUSTY PRZY PŁATNOŚCI GOTÓWKĄ

* do 5 mln. zł. - 1%

* od 5 mln. zł. do 10 mln. zł. - 2%

* od 10 mln. zł. do 20 mln. zł. - 3%

* powyżej 20 mln. zł. - 4%

ZAPRASZAMY KAŻDEGO DNIA OD 9.00 - 17.00

OKAZJA

REKLAMA NA ŁAMACH NOWEGO PLANU LEGNICY

Informujemy, że Biuro Ogłoszeń "Gazety Legnickiej" przyjmuje reklamy i ogłoszenia do publikacji w najnowszym Planie Miasta Legnicy (Wydawnictwo Państwowego Przedsiębiorstwa Wydawnictw Kartograficznych), który ukaże się w lipcu, w nakładzie 20 tys. egz.

Zapraszamy
Biuro Ogłoszeń "GL"
Legnica, Rynek 5/6
tel. 295-45, 285-43

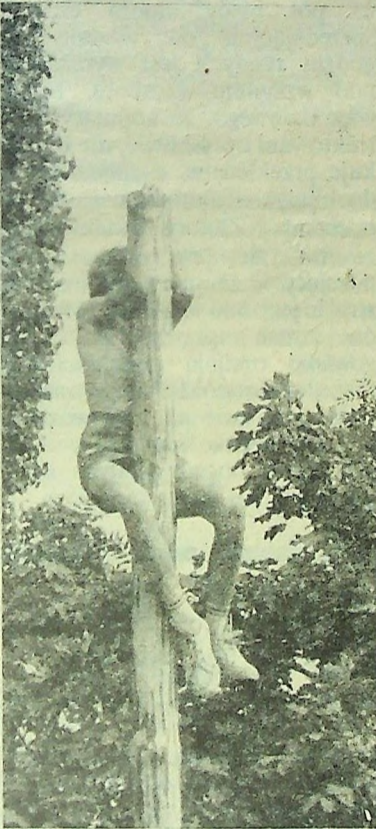
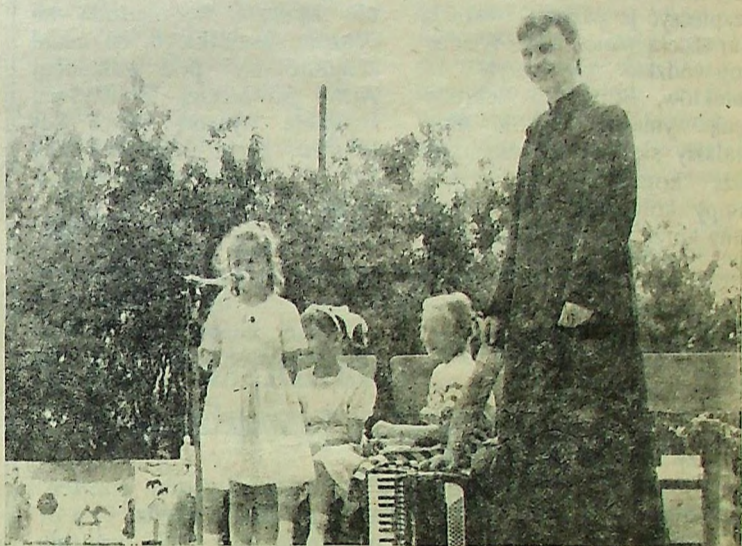
UT UNUM SINT

W ostatnią niedzielę legnicka Fundacja Pomocy Biednym Dzieciom zorganizowała dla swoich podopiecznych wspólną zabawę. Skorzystano z zaproszenia parafii pw. Podwyższenia Krzyża Świętego i osobiście proboszcza, ks. Józefa Adamowicza.

Kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców pochodzących z najbiedniejszych rodzin, ich rodzice oraz mieszkańcy Legnicy, w których sercach na trwałe zagościła miłość do dzieci, wspólnie spędzili czas na zabawie. Ale nie tylko - nieodłączną częścią tej pięknej imprezy była loteria. Przegranych nie było, każdy los był pełny, a pieniądze zebrane tą drogą zostały wykorzystane na organizację letniego wypoczynku. Od 20 lipca do końca wakacji podopieczni Fundacji wyjeżdżać będą na turnusy kolonijne do Prewentorium Dziecięcego w Karpaczu.

Tę, tak piękną zarazem potrzebną w obecnych czasach, imprezę można podsumować tylko jednym zdaniem, tłumaczeniem łacińskiej nazwy Fundacji: **ABY BYLI JEDNO.**

Fot. Bizon-Spała





WAKACJE z



-1992

DZIAŁAJ I BAW SIĘ Z NAMI

Za kilka dni rozpoczynają się wakacje. Nie wszystkie dzieci wyjadą na kolonie, obozy do krewnych czy przyjaciół.

Dla pozostających w miejscu zamieszkania, podobnie jak w roku ubiegłym, wspólnie z "Gazetą Legnicką" proponujemy pożyteczną i ciekawą zabawę. Przynajmniej dwa razy w tygodniu (poniedziałek i czwartek) pod znakiem słońca NAL - zamieszczamy dla Was specjalne propozycje zadań, gier, zabaw, konkursy z nagrodami. Odwiedzimy Wasze zastępy z fotoreporterem "Gazety Legnickiej". 23.07 i 11.08 br. o godz. 10.00 odbędą się spotkania wakacyjne zastępowych w MDK "Dom Harcerza" w Legnicy.

Czekamy na Wasze meldunki, listy, propozycje. Autorzy pierwszych 10 meldunków o rozpoczęciu działalności zastępu NAL zostaną nagrodzeni. Dla uczestników NAL organizować będziemy imprezy i wycieczki krajoznawcze po Dolnym Śląsku. Podsumowanie działalności NAL'92 odbędzie się w dniu 19 września br. podczas imprezy "Pożegnanie Lata". Najaktywniejsi zostaną nagrodzeni.

Jak założyć i jak powinien działać zastęp NIEOBOZOWEJ AKCJI LETNIEJ?

NAL, której symbolem jest słońce ma już dużą tradycję. Organizowana przez ZHP od 1958 roku skupia w wakacyjnych zastępach dzieci, które z różnych przyczyn nie wyjadą na kolonie czy obozy, a które chcą organizować czas wolny sobie i rówieśnikom.

Już niewielka grupa 5 - 7 dzieci z tej samej wsi, osiedla czy podwórka może utworzyć wakacyjny zastęp NAL.

Jak działa zastęp?

Zastępem NAL-u kieruje zastępowa. Funkcję tę mogą pełnić harcerki i harcerze lub po prostu jedno z dzieci, ciesząc się autorytetem u innych. Zastępowa to ktoś na kim można polegać, kto potrafi kierować działalnością całej grupy.

Właściwie zorganizowany zastęp NAL posiada swoją nazwę, godło, proporzec, totem, piosenkę zastępu, sieć alarmową i własną bazę.

NAZWA zastępu - powinna odzwierciedlać zainteresowania jego członków lub być bliską wszystkim jego uczestnikom np. "Krajoznawcy", "Słoneczni", "Odważni", "Przyrodnicy", "Sokoły".
GODŁO zastępu - nawiązuje do nazwy zastępu, jest jego plastycznym symbolem. Godło powinno znajdować się przed wejściem do bazy, można wykonać specjalne naszywki z godłem itp.

PROPORZEC - ma kształt trójkąta równoramiennego 25x40 cm. Może być wykonany z płótna, tkaniny lub innego materiału. Na jego prawej stronie umieszcza się znaczek NAL, a na lewej godło i nazwę zastępu.

TOTEM zastępu - plastyczny symbol zastępu. Może to być znalezione w lesie odpowiednie korzeń, kawał drewna lub wykonana rzeźba czy sznurkowa makrama.

PIOSENKA zastępu - może być nią piosenka najchętniej przez wszystkich śpiewana. Można także ułożyć własny tekst do znanej melodii.

SIEĆ alarmowa - jest niezbędna w sytuacji, kiedy zastęp musi się szybko zebrać na wezwanie zastępowego. Sposób powiadomienia się członków zastępu zależał będzie od ich pomysłowości.

ZBIÓRKA zastępu - zastęp NAL tym się różni od innych grup wakacyjnych, że działa w sposób zorganizowany i spotyka się na zbiórkach.

Zbiórki powinny być wspólną zabawą prawdziwych przyjaciół. Na każdej zbiórce powinny być gry sprawnościowe i umysłowe, zajęcia sportowe i zabawy ze śpiewem.

Oprócz zabawy zastęp może również wykonywać pożyteczne zadania, służąc pomocą innym.

Mogą to być:
- zielone przedszkole, czyli zabawa zastępu z maluchami,
- niewidzialna ręka, niesienie pomocy ludziom potrzebującym,
- patrol przeciwpożarowy - likwidowanie miejsc zagrożonych,
- straż przyrody - ochrona zieleni, wód, lasów przed zanieczyszczeniem i zaśmieceniem.



DZIAŁAMY I BAWIMY SIĘ BEZPIECZNIE

Zastępowy, opiekun zastępu i każdy uczestnik NAL-u powinien pamiętać o przestrzeganiu zasad i przepisów bezpiecznej zabawy. Nie ma zabaw absolutnie bezpiecznych i nie ma takiej grupy, w której byłyby tylko grzeczne dzieci.

Najbardziej niebezpieczne są zabawy nad wodą, w pobliżu ruchliwych ulic. Dlatego należy przestrzegać obowiązujące regulaminy kąpeli, poruszania się po drogach, bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

Przed każdą zabawą trzeba przejrzeć teren i sprawdzić działanie sprzętu. Warto też pamiętać o zasadach pierwszej pomocy w przypadkach skaleczeń, złamań, oparzeń, porażenia słonecznego, omdleń.

PAMIĘTAJMY ZAWSZE O ZACHOWANIU BEZPIECZEŃSTWA!

STANICE WĘDRUJĄCE NAL - JUŻ 10 LAT

W 1982 roku w byłej Komendzie Chorągwi Legnickiej ZHP zrodził się pomysł HARCERSKICH STANIC WĘDRUJĄCYCH. Początkowo przez 4 kolejne lata organizowała je tylko Komenda Chorągwi odwiedzając w czasie wakacji po kilkadziesiąt wsi, w których najwięcej dzieci pozostawało w miejscu zamieszkania. W latach następnych, podjęły się organizacji wspomnianych stanic hufce Lubin, Polkowice, Chocianów, Złotoryja, Jawor i Chojnów. Formą tą, bardzo popularną i tanią choć wymagającą wysiłku od organizatorów, obejmowano po kilka tysięcy dzieci w czasie wakacji. Była to niejednokrotnie dla wiejskiego dziecka jedyna wakacyjna atrakcja, gdzie kilka dni wraz z kolegami można było spędzić pod namiotem, pośpiewać i zabawić się przy harcerskim ognisku. Pamiętam, jak z niedowierzaniem przyjechalismy po wywieszeniu kilka dni wcześniej ogłoszeń w lipcu 1982 z kilkoma kolorowymi namiotami i sprzętem biwakowym do KOŚCIELCA (był to pierwszy punkt stanic wędrujących). Po kilkunastu minutach zgromadziła się grupka dzieci chętnych do wspólnego obozowania.

Do dzisiaj utkwiły mi sympatyczne przyjęcia naszej stаницы przez dorosłych i dzieci w Rogowie, Wilczycach, Rui, Gromadce czy Jerzmanowej, Radwanicach...

Rekord dowodów sympatii pobiła stаница wędrująca w 1985 roku w Miłkowicach, gdzie przy wieczornym ognisku zgromadziło się ponad 200 osób - niemal cała wieś. Niezapomniany jest obrazek siedzących nad przydrożnym rowem umorusanych maluchów oczekujących na przyjazd stаницы do Zaborowa k. Ścinawy, a w 1984 roku usypany na drodze dywanik z polnych kwiatów przez dzieci witające nas w tej samej miejscowości za rok.

Wiele dowodów sympatii doznali dorośli organizatorzy tej formy dziecięcego wypoczynku od mieszkańców odwiedzanych wsi i to sprawiło, że idea organizacji stanic wędrujących przetrwała do dziś, choć w tym roku organizują ją tylko hufce Lubin i Polkowice.

A szkoda.

Kazimierz Pleśniak

TERMINARZ AKCJI "LATO W MIEŚCIE"

13.07., 10.00 - Inauguracja akcji Lato '92, 11.00 - Gry i zabawy ruchowe - Z komputerem na "ty", 13.00 - Turniej tenisa stołowego.

14.07., 10.00 - Konkurs plastyczny - "Moje marzenia", 11.00 - Gry komputerowe, 14.00 - Otwarty konkurs piosenki.

15.07., 10.00 - Wycieczki na deskorolkach, 11.00 - Gry komputerowe, 14.00 - Zwiedzanie parku legnickiego.

16.07., 10.00 - Zgaduj-zgadula - "Wiem wszystko", 11.00 - Wakacje z komputerem, 14.00 - Poznajemy ciekawych ludzi.

17.07., 11.00 - Turniej gier komputerowych, 12.00 - Wyjście na basen, 14.00 - Konkurs plastyczny - "Mój wymarzony plac zabaw".

18.07., 9.00 - Wycieczka do Szklarskiej Poręby.

20.07., 11.00 - Konkurs krasomówczy, 12.00 - Konkurs parodystów, 14.00 - Zabawy z komputerem.

21.07. godz. 10.00 - Turniej młodych szaradzystów, 11.00 - Z komputerem na "ty", 13.00 - Konkurs plastyczny - "Bajkowe postacie"

22.07., 11.00 - Konkurs na fraszkę, 11.00 - Gry komputerowe, 14.00 - Rysunek na asfalcie - konkurs.

23.07., 11.00 - Turniej zabaw sprawnościowych, 10.00 - Wakacje z komputerem, 13.00 - Otwarty konkurs piosenki.

24.07., 10.00 - Zabawy komputerowe, 10.00 - Quiz - "Znam swoje miasto", 12.00 - Wyjście na basen, 13.00 - Improwizacje teatralne.

25.07., 9.00 - Wycieczka do Bolkowa.

27.07., 10.00 - Wyjście na basen, 14.00 - Turniej tenisa stołowego, 11.00 - Z komputerem na ty.

28.07., 10.00 - Konkurs - Piosenka dobra na wszystko, 11.00 - Gry komputerowe, 14.00 - Bieg terenowy.

29.07., 9.00 - Wycieczka do Cieplic i Karpacza, 9.00 - Wyjazd 2-dniowy, biwak koło Dunina.

30.07., 10.00 - Wakacje z komputerem, 10.00 - Plenar fotograficzny "Legnickie place zabaw", 12.00 - Gry komputerowe, 20.00 - powrót z biwaku koło Dunina.

Książki z pomysłem

1. I. Zgrychowa - Zabawy na słońcu i deszczu
2. S. Słysz - Gry i zabawy
3. J. Kawka - Sport w drużynie
4. R. Mańkowski, A. Martynkin - Gry i ćwiczenia terenowe
5. J. Chęłkowska - Na podwórku i gdzie indziej
6. Z. Nowak - Mądra głowa
7. P. Zaremski - Zastępowemu NAL
8. K. Iwanicka - Księga przygód
9. J. Niedźwiecki - Nasze piosenki 10.
10. A. Nonas - Gry terenowe w mieście

NASZ ADRES:
SZTAB NAL
MDK "Dom Harcerza"
59-220 LEGNICA
ul. Okrzei 9

WAKACJE 1992 Z NAL

LATO NIE TYLKO DLA HARCERZY

Już za kilka dni zapłoną obozowe ogniska...

Prawie 5000 dzieci wyjedzie na obozy stałe, wędrownie, kolonie ruchowe organizowane przez 8 działających w naszym województwie hufców ZHP (wchodzących już od kilku miesięcy w skład Chorągwi Dolnośląskiej ZHP).

Warto podkreślić, że większość obozów, podobnie jak w latach ubiegłych, zlokalizowanych będzie nad morzem w Mrzeżynie, Stilo i Leby, Kołobrzegu, Ostrowiu i Rozewiu k. Władysławowa - wypoczywać tu będą harcerze z Chojnowa, Głogowa, Legnicy, Polkowic i Jawora.

Nad jeziorami w Zaborowcu i w Wygnańcicach w województwie leszczyńskim wypoczywać będą tradycyjnie harcerze z Legnicy i Lubina, a w województwie zielonogórskim, w Niesulicach - harcerze z Złotoryi.

Atrakcyjny wypoczynek w Bieszczadach dla harcerzy starszych przygotował Hufiec ZHP Głogów.

Hufiec Chocianów zlokalizuje stałe obozy w Rzykach koło Andrychowa. Pomyślano też o najmłodszych dzieciach dla których zorganizowane będą kolonie ruchowe przy większości stałych baz obozowych, a także w Borowicach w Rzecze, w Świeradowie i Sobótce.

Kolonie w Świeradowie będą jednocześnie koloniami zdrowotnymi. Na kilku bazach obozowych będą zlokalizowane obozy specjalnościowe i tak; w Jeżowie Sudeckim - obóz lotniowy Hufca ZHP Jawor, a w Wygnańcicach obozy żeglarskie, na Rozewiu przebywać będzie na warsztatach artystycznych zespół MOZAIKA z Przemkowa, kartę rowerową zdobyć będzie można na obozie Hufca Lubin w Wygnańcicach. Ten sam hufiec i Hufiec ZHP Jawor organizują też obozy komputerowe. Ponadto 4 hufce organizują obozy żeglarskie oraz około 20 obozów wędrownych na trasach turystycznych PTSM.

W ramach wymiany na obozach naszych hufców przebywać będą harcerze z Darłowa, Cieplic, Kołobrzegu, Sobótki, a nasi harcerze będą wypoczywać na ich bazach obozowych lub na zimowiskach.

Warto dodać, że dzięki trosce Kuratorium Oświaty, Ośrodków Pomocy Społecznej, które skierowały wiele dzieci z najuboższych rodzin na obozy, prawie wszystkie bazy obozowe będą wykorzystane do ostatnich miejsc.

Należy życzyć harcerskim organizatorom wypoczynku dla dzieci i młodzieży naszego województwa udanych obozów i kolonii i wyrazić uznanie, że mimo kłopotów organizacyjnych, finansowych i szczupłej obsady kadrowej przygotowali się do przyjęcia tak dużej liczby uczestników nadchodzących wakacji. (pek)

PAMIĘTAJMY O DZIECIACH

Nadchodzą wakacje. Pragniemy, żeby dla wszystkich dzieci były pełne niespodzianek, niezapomnianych przygód, radosnej zabawy na świeżym powietrzu.

Oczywiście, że największą radość daje wypoczynek aktywny, zorganizowany. Jednak mimo wysiłków wielu jego organizatorów, ogromna ilość dzieci nie wyjedzie na kolonie czy obozy. Wielu małych i nastolatków pozostanie w swoich miejscowościach. Ale i one mogą spędzić wakacje ciekawie i pożytecznie. Zależy to od nas - wszystkich dorosłych.

Zostając opiekunami, przyjaciółmi, doradcami a może nawet organizatorami zespołów czy grup rówieśniczych nieobozowego lata można przyczynić się do uatrakcyjnienia wakacyjnych dni dzieciom i młodzieży z najbliższej okolicy, wsi czy podwórka.

Przy pomocy dorosłych można zorganizować wspaniałe zabawy, wyprawy przyrodnicze, zawody sportowe.

APELUJEMY:

do nauczycieli, działaczy harcerskich, kierowników świetlic, klubów osiedlowych, starszej młodzieży i rodziców - zostańcie opiekunami wakacyjnych zastępów NIEOBOZOWEJ AKCJI LETNIEJ. Pamiętajcie: tylko niektóre dzieci potrafią same zorganizować zabawę.

Wasza pomoc jest więc bardzo potrzebna!

Ideą NAL jest zachęcenie harcerzy, ich kolegów niezorganizowanych do wspólnych zabaw z rówieśnikami i młodszymi dziećmi. Już niewielkie grupki, 6-7 osób z tej samej wsi czy miejskiego podwórka, mogą utworzyć wakacyjny zastęp NAL.

Propozycje zabaw, gier, konkursów, interesujących wypraw opracowanych przez SZTAB NAL'92, działający przy MDK "Dom Harcerza" już 3 rok, zamieszczane będą na łamach "Gazety Legnickiej" w okresie wakacji.

Wszelkich informacji na temat działalności i propozycji programowych NAL udzielamy pod telefonem - 253-61 w godz. od 10.00 do 16.00

"Jubel" czy stypa?

20 lat lubińskiego LM

Zakończenie roku szkolnego w Liceum Medycznym w Lubinie zbiegło się z 20 rocznicą utworzenia tej placówki. Stanowi to okazję do podsumowania wyrażenia radości i gratulacji. Ale jednocześnie nad szkołą kłębią się czarne chmury. Coraz głośniejszą mowa jest o potrzebie jej likwidacji. Zresztą już w tym roku ograniczono nabór. Sygnały te wywołują niepokoje i lęki wśród nauczycieli. Wiele osób zastanawia się czy impreza rocznicowa mieć będzie więcej z jubileuszem czy stypą?

- Decyzję o utworzeniu w Lubinie Liceum Medycznego - mówi pierwszy dyrektor, który po 19 latach kierowania szkołą przeszedł w ubiegłym roku na emeryturę, dr Franciszek Hawryś - zrodziła autentyczna potrzeba społeczna. W dynamicznie rozwijającym się na początku lat 70-tych Lubinie powstało wiele placówek służby zdrowia. Wówczas łatwiej było o lekarza niż pielęgniarkę, choć w ościennych miastach istniały szkoły medyczne. Jednocześnie w Lubinie nie było dla dziewcząt zbyt wielu szkół średnich.

Nowa szkoła cieszyła się dużą popularnością. Z każdym rokiem tworzono nowe oddziały. Działo się tak, choć szkoła pękała w szwach. Mimo wielu obietnic władz, LM nie doczekało się nowego budynku i do dziś gnieździ się w niewielkim obiekcie, który miało zajmować rok, góra dwa lata.

W ciągu 20 lat mury lubińskiego "medyka" opuściło 1316 pielęgniarek. Wiele z nich zasiliło miejscową służbę zdrowia lub w województwie legnickim. Część wyjechało w Polskę i w świat. Zewsząd napływają do

szkoły pochlebne opinie o jej absolwentkach. Tu zawsze troszczono się o poziom nauczania, nadążanie za wymogami i zasadami nowoczesnej dydaktyki.

Uczennice z LM odnosiły sukcesy na wielu polach. Wygrywały olimpiady na szczeblu wojewódzkim i daleko zachodziły na szczeblu krajowym. Była to zawsze szkoła usportowiona, choć dysponuje zaledwie małym boiskiem. Spartakiady wojewódzkie wygrywały piłkarki ręczne, koszykarki, siatkarki, lekkoatletki, tenisistki ziemne. Wiele dziewcząt z "medyka" gra w pierwszoligowych zespołach i trafiło do kadry narodowej. Miały także czas na udzielanie pomocy osobom starszym, niedoświadczonym, niepełnosprawnym. Może właśnie dlatego w tej szkole nie było nigdy większych problemów wychowawczych. Nie spotkano się z narkomanią.

Ma więc rację kierująca szkołą od ponad roku, mgr Maria Psiuk, gdy mówi, że w lubińskim LM panuje swojski klimat i podaje na to wiele dowodów. Zrozumienie istnieje pomiędzy nauczycielami przedmiotów zawodowych i ogólnych. Pomimo trudnych warunków, ogromne zaangażowanie wykazują pedagodzy i młodzież. Istnieje dobra współpraca szkoły z rodzicami. Wzorowe są wręcz stosunki między dyrekcją LM, a zakładem opiekuńczym, którym od lat jest lubiński oddział PBKR Częstochowa. Szef oddziału, mgr inż. Janusz Lipiński nie odmówił żadnej pomocy i jest na każde zawołanie. Można liczyć zawsze na wsparcie UM, który ufundował kserokoparkę i zapowiedział zakupienie zes-

tawu komputerowego. Dzięki tej szerokiej pomocy udało się pani dyrektor odnowić gabinety i klaso-pracownie oraz wyposażyć je w nowy sprzęt i pomoce.

Ale teraz ten 20 - letni dorobek jest zagrożony. Na różnych szczeblach władzy słychać głosy, iż legnickie ma nadmiar pielęgniarek i, że trzeba zmniejszyć, jeśli nie zlikwidować zupełnie licea medyczne. Iż dotychczasowy system kształcenia trzeba zreformować. Padają propozycje, by LM w Lubinie zostało przekształcone w szkołę prywatną lub zawodową. Nikt z pomysłodawców nie mówi jednak o jakim profilu ma być nowa szkoła? Czy jej absolwenci mieć będą pracę?

Wydaje się, że znacznie rozsądniejsze projekty zgłaszają sami nauczyciele, bo oni mają świadomość, że reformy są potrzebne. Ale muszą to być reformy z "głową", dostosowane do istniejących warunków i uwzględniające dotychczasowy dorobek, którego nie wolno zmarnować. Otóż, proponują oni utworzenie 1-2 klas LO o profilu biologicznym, a także Studium Medycznego, w którym maturzysty mogliby kontynuować naukę.

Wydaje się, iż podczas rocznicowej imprezy powinno dojść do poważnej dyskusji między przedstawicielami władz i nauczycielami na temat przyszłości szkoły. Tylko wtedy nie będzie ona przypominała ani "jubla", ani stypy. A kadra nauczycielska będzie wiedziała na czym stoi. Ważne jest to także dla młodzieży i ich rodziców. Jek

Miejsca są, chętni też

Już jutro dla wielu młodych ludzi, absolwentów szkół podstawowych, rozpocznie się pierwszy w ich życiu, poważny egzamin. Egzamin konkursowy z języka polskiego i matematyki odbędą się we wszystkich szkołach średnich.

W Lubinie większość ośmioklasistów pragnie zostać handlowcami, bądź informatykami. Tak wynika z krótkiej sondy, którą "Gazeta" przeprowadziła w lubińskich szkołach. Liceum Kupieckie może w tym roku przyjąć 100 pierwszoklasistów, podań jest trzy razy więcej. Podobna proporcja miejsc do ilości chętnych występuje w II LO, w najbardziej obłożonej autorskiej klasie matematyczno-informatycznej. O 30 miejsc stara się ponad 80 kandydatów, a jeszcze na dodatek, kilka miejsc jest już zarezerwowanych dla laureatów olimpiad przedmiotowych.

Odmienna sytuacja panuje w pozostałych szkołach Lubina. Niedobór chętnych w stosunku do przygotowanych miejsc jest spory. Np. w I LO jest tylko 130 podań, a planuje się utworzenie sześciu klas, czyli łącznie

180 miejsc. Podobnie w III LO - 60 miejsc, 25 podań i IV LO - 180 miejsc, 90 chętnych. Taka sytuacja ma miejsce również w szkołach, gwarantujących zdobycie zawodu. W Technikum Górniczym Rud do egzaminów przystąpi tylko 160 dziewcząt i chłopców, podczas gdy znalazłoby się jeszcze miejsce dla co najmniej 80. Trochę lepiej jest w Zespole Szkół Górniczych, o przyjęcie do technikum na podbudowie szkoły zasadniczej będzie się ubiegać o 20 osób mniej niż przygotowano miejsc. W Liceum Medycznym, które pomimo nie wyjaśnionej sytuacji tej placówki, otrzymało jednak zgodę na przeprowadzenie rekrutacji, jest jeszcze miejsce dla całej klasy, czyli 20 dziewcząt.

W Liceum Salezjańskim pod wezwaniem św. Jana Bosko przeprowadzono już rekrutację, a część chłopców, którzy z powodu braku miejsc nie zostali przyjęci, znaleźli już miejsce w IV LO. I tak najprawdopodobniej będzie wyglądać po egzaminach.

Wszystkim startującym, życzymy połamania piór, długopisów i dużo szczęścia.

W ogólnym rozrachunku wszystko będzie się zgadzać. Pechowcy, dla których braknie miejsc przeniosą się do szkół, w których z kolei brak kandydatów. Tylko czy rzeczywiście o to chodzi?

Decyzja utworzenia IV LO w szkole nr 13 wywołała wiele sprzeciwów radnych i mieszkańców. Oznacza ona powolną likwidację podstawówki. Kuratorium pozostało nieugięte wobec protestów. Koronnym argumentem był brak miejsc dla 500 tegorocznych absolwentów podstawówek.

Jak się okazuje lubińska młodzież wykazuje niewielkie zainteresowanie nauką w Liceach Ogólnokształcących. Do kontrowersyjnej "IV" trafiło zaledwie 90 podań.

Tworzenie nowych ogólniaków bez klas sprofilowanych jest działaniem pozornym, młodzież trafia tam tylko po to, aby zasilić gromadę bezrobotnych. I wydaje się, że młodzi ludzie lepiej zdają sobie z tego sprawę niż pracownicy MEN i kuratorium. (gru)

ZA CHWILĘ DALSZY CIĄG PROGRAMU (2)

W pierwszej części tego programu przypominałem niezwykle dramatyczną historię lokalnej telewizji w Lubinie. Jej dzień dzisiejszy nie jest wcale prosty. TV Lubin rodzi się na nowo. Nie dość, że dokładnie policzyć, są to czwarte narodziny. Czyżby telewizji - do trzech razy sztuka - tym razem nie okazało się prawdziwe?

Czwarte narodziny nie tylko przenosią, telewizja w Lubinie rzeczywiście powstaje na nowo. - Tu nie było - mówi fachowiec z Wrocławia, który aktualnie zajmuje się programem. - Zobaczyłem pusty ekran, był tylko kabel od przekątnika. Dzięki temu odbywała się retransmisja programu satelitarnego. "Sprzątanie" telewizji posunięto tak daleko, że nawet sprzęt przekazany przez ośrodek wrocławski przetransmisjowano z powrotem do Wrocławia. Teraz w pustych lokalach MKS Zagłębie odbywa się ponownie kompletowanie wyposażenia studia.

Bardzo trudno ustalić prawdziwe przyczyny spustoszenia, które nastąpiło w lubińskiej telewizji. Część faktów nie ujrzy pewnie światła dziennego. Ustalmy jednak choć ich kilka.

Telewizja Lubin przez prawie lata działała na zupełnie wariowanych papierach. Emitowała programy, ale tak naprawdę, to jej nie było. Oficjalnie nie istniała taka instytucja, nie zatrudniała pracowników, nie posiadała licencji. Nadajnik i sprzęt należały do Kombinatu Górniczo-Hutniczego Miedzi. Właścicielem tym dysponował i zarządzał Zakład Doświadczalny. Wszystkie reguły mętne i niejasne. Program emitowano w retransmisji programu satelitarnego (i to na dwóch kanałach), jest czystej wody faktem i nikogo chyba nie

na podstawie zezwolenia z Ministerstwa na realizację programu eksperymentalnego. Nowego zezwolenia nie można było uzyskać z powodu braku ustawy o radiu i telewizji. Trzeba o tym przekonywać. Powoli świat cywilizowany zaczyna się upominać o respektowanie w Polsce praw autorskich i licencji. Tylko czekać, aż ktoś zauważy lubińskie gigantyczne piractwo - bezprawną emisję programów satelitarnych dla 80. tysięcy mieszkańców.

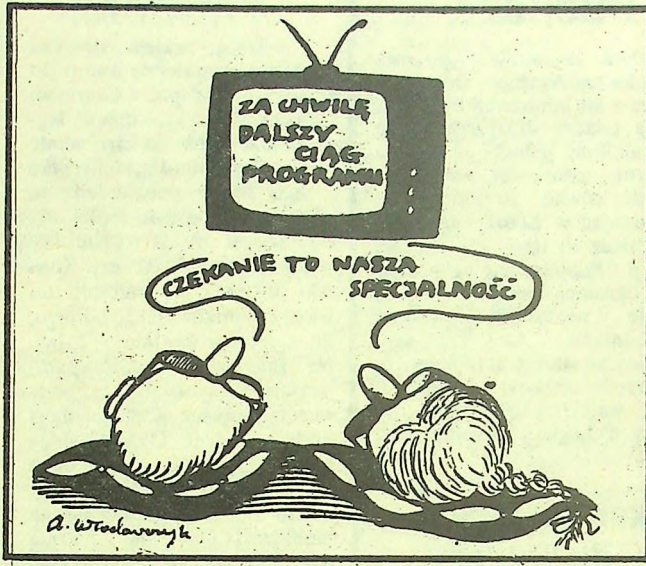
Od momentu komercjalizacji, KGHM próbuje uporządkować cały swój majątek, wydzielić ze swojej struktury obiekty sportowe, socjalne, służbę zdrowia. Zabiegom reformatorskim uległa również telewizja. Z dniem 15 kwietnia ośrodek TV uzyskał normalnego, prawnego właściciela. Jest nim Stowarzyszenie Zagłębie, które w posagu otrzymało od Kombinatu obiekty i majątek Górniczego Ośrodka Sportowego, telewizyjny nadajnik i wszystkie kłopoty związane z utrzymaniem sekcji sportowych.

Dyrektor Zagłębia, Jerzy Nowak szybko postanowił uporządkować sytuację ośrodka telewizyjnego. Przysięcały mu dwa podstawowe cele - uregulowanie sytuacji prawnej i osiągnięcie profesjonalnego poziomu. To pierwsze możliwe było tylko w jeden sposób. Ośrodek w Lubinie będzie Oddziałem Telewizji Wrocław. Tak zresztą po części było od początku, choć z faktu tego niewiele więcej wynikało. Teraz do realizacji programu zaproszeni zostali specjaliści z Wrocławia.

Do tego miejsca wszystko wydaje się normalne i trudno odnaleźć motywy całkowitego zawieszenia lokalnego programu. W pierwszej wersji reformy telewizji wszystko miało odbyć się bezboleśnie. Wrocławscy fachowcy pomagali przy re-

alizacji programu, lubińscy prezenterzy występowałyby na początek z wrocławskimi kolegami. Tak jednak się nie stało. Jakie były programy TV Lubin wie każdy mieszkaniec miasta. Zresztą, liczne telefony podczas audycji dawały wyraz niezadowoloni. Prezenterzy i prezenterki, wybrani podczas konkursu trafili od razu na mały ekran. Przechodzili twardą lekcję rzemiosła na zasadzie - nauczy się pływać albo utonie.

się dziwić. W realizację programu wkładali wiele swojej energii i emocji, a robili to zupełnie za darmo. TV Lubin przecież oficjalnie nie istniała. Teraz przyjechali z Wrocławia i robią porządek. "Przysłali piątą garnitur. Osoby, które nie mogą załapać się we Wrocławiu". - mówią rozżaleni ludzie. "I oni mają nas weryfikować? To nieuczciwe. Nas odsunęli, aby robić szmal na reklamach. My już nie



Lekcja okazała się niestety mało skuteczna. Bez fachowego doradztwa nie pomoże najlepsza nawet intuicja. Ludzie pojawiający się w TV Lubin do końca pozostali nieudolnymi amatorami, robiącymi językowe błędy, z wadami wymowy i ze sztucznym uśmiechem przylepionym do twarzy. Jeszcze gorzej wyglądała sprawa materiałów dziennikarskich. Oprócz Janusza Dobrzańskiego, rzecznika prasowego Kombinatu niewiele osób mogło w lubińskiej TV pochwalić się jakimkolwiek stażem w tym zawodzie. Szczególnie wyraźnie było to widoczne w programach. Marnie przygotowane serwisy, audycje realizowane bez jakiegokolwiek poszanowania dla telewizyjnych gatunków, a wszystko nudne i monotonne.

Wizja weryfikacji przez fachowców nie spodobała się lubińskiej ekipie. Cóż zresztą

damy się oszukać. Wystarczająco długo pracowaliśmy za darmo. Teraz chodzą i wszędzie szukają młodych, zdolnych, następnych naiwnych" - twierdzą dotychczasowi realizatorzy.

Zapewne więcej jest w tych wypowiedziach urażonej ambicji i zawiedzionych nadziei niż prawdy, ale da się obronić pewne racje lubińskiej ekipy odsunętej od realizacji programu. Rzeczywiście, z Wrocławia przyjechali bardzo młodzi ludzie, niektórzy jeszcze są praktykantami. Łatwo zaakceptować ocenę osoby o znaczącym autorytecie, znacznie trudniej podporządkować się sytuacji, która nastąpiła w Lubinie.

Duże wątpliwości budzą w Lubinie same intencje przedstawicieli wrocławskiego ośrodka. Wszyscy pamiętają aferę ze sprzętem zakupionym przez Kombinat, który trafił

do Wrocławia, a nie w miejsce przeznaczenia. "Dzisiaj zarzucają nam brak fachowości w obsłudze kamer" - mówi Jerzy Kosiński, były operator w ośrodku TV Lubin. "Ponoć zdemolowaliśmy sprzęt, a takie gruchoty zamiast kamer przekażal nam przecież Wrocław. I tak cud, że do dzisiaj te kamery działają, tylko dzięki pracy fachowców z Zakładu Doświadczalnego".

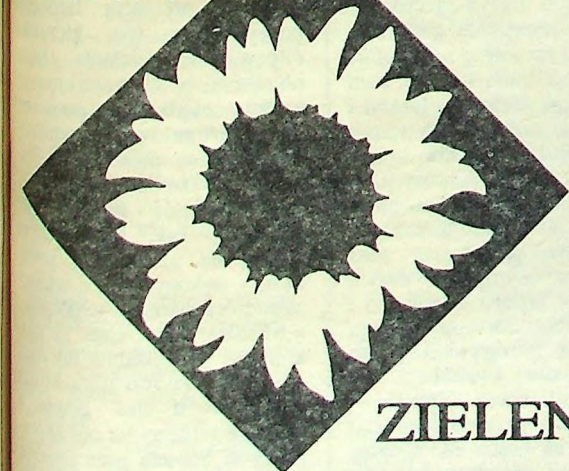
Jaki interes mieliby mieć teraz wrocławianie, aby uruchomić ośrodek w Lubinie. Czy rzeczywiście wietrzą tu duże zyski? Czy mają jakieś ukryte cele? Szefowie TV Wrocław planują uruchomić dodatkowy program lokalny, ale potrzeba do tego wiele pieniędzy i nowego nadajnika. Szefowie telewizji udali się więc w jedyne miejsce, w którym są jeszcze na tym terenie pieniądze - do Kombinatu. Zaplanowano zgrabną wymianę, za dofinansowanie pomysłu wrocławianie zrobią profesjonalny ośrodek w Lubinie. Dobra wymiana? Tyle, że nie do końca pewne wydaje się dotrzymanie warunków przez stronę. W aktualnej sytuacji Kombinatu nad wyraz wątpliwe są jakiegokolwiek wydatki na cele, poza przedsiębiorstwem. Wszak grozi strajk generalny, a Zarząd i Rada Nadzorcza twierdzą, że nie istnieją fundusze umożliwiający choćby najniższe podwyżki. Co będzie, jeśli TV Wrocław nie dostanie z Kombinatu ani grosza? Rozpoczną w Lubinie produkcję reklam, zapominając o lokalnym programie?

Szefowie z Wrocławia i dyrektor Nowak mają jeden, niepodważalny argument - współpraca z Wrocławem jest jedyną szansą na oficjalne, zgodne z prawem funkcjonowanie lubińskiego programu. Wrocław może działać bez Lubina, ale nie odwrotnie.

W lubińskiej telewizji działa wiele sił. Jak bardzo sytuacja jest skomplikowana może świadczyć fakt, że nie udało mi się dzisiaj wytłumaczyć zagadkowego przerwania programu na początku czerwca. Ale o tym jutro.

Małgorzata Skórska

BARWY



W wyborach parlamentarnych co najmniej trzy propozycje ochrony środowiska. Jedną z nich była Partia Zielonych. Nie udało im się wprowadzić ani jednej osoby do parlamentu. W wyborach partia przeżyła przełom. 14 grudnia

zapadły ostateczne decyzje. Usunięto z partii Janusza Bryczkowski. Obecnie prowadzi on ożywioną działalność w związku "Samoobrona", gdzie występuje razem ze sztućcerem. Powołał PPZ zaczęła się "otrząsać" z kampanii wyborczej. Zieloni wyrastają wprost ze swojego środowiska. Ich

działalność opiera się na społecznej aktywności. Prostą konsekwencją tego faktu jest konieczność zdobywania środków na działalność. To jedna ze słabości Polskiej Partii Zielonych. W tym też można upatrywać źródło jej siły nie jest to żaden kolos na glinianych nogach, nic tu nie jest udawane. Partia działa w takim zakresie, na ile stać jej członków.

Struktura partii dostosowana jest do jej działania. Podstawową jednostką są tutaj koła liczące co najmniej 7 osób. Na szczeblu koła, gminy czy województwa i kraju "Zielonych" reprezentują rzecznicy. Obecnie PPZ ma dwóch rzeczników krajowych: Andrzej Piotrkowski ze Szklarskiej Poręby oraz Zygmunt Fura z Krakowa. Rzecznikiem PPZ w województwie legnickim jest znany działacz samorządowy, Edward Zaczęński.

To właśnie rzecznicy wydają wszelkiego rodzaju informacje dotyczące działalności partii, organizują szkolenia i biorą czynny udział we współpracy z "Zielonymi" w Europie.

W województwie legnickim należy ok. 90 osób. W środowisku tak silnie skażonym jak rejon działania kopalni i hut miedzi, działalność "Zielonych" znajduje swoje "naturalne" uzasadnienie. Jest to jednak ruch jeszcze bardzo słaby. Można zaryzykować twierdzenie, że słabość ta jest wprost proporcjonalna do... siły przemysłu miedziowego.

W tej sytuacji działalność "Zielonych" skupia się na edukacji, na szerzeniu informacji o skażeniu środowiska naturalnego i konieczności jego chronienia. Z tego właśnie względu "Zieloni" koncentrują się na pracy z młodzieżą, która jest najbardziej wrażliwa na sprawy ekologiczne.

"Zielonym" w Legnicy udało się założyć Fundację Ekologiczną Ziemi Legnickiej "Zielona Akcja". Organizuje ona szkolenia i prowadzi szeroko rozumianą działalność na rzecz środowiska.

W swojej działalności "Zieloni" dużą uwagę przywiązują do organizacji seminariów ekologicznych. Jedno z ostatnich

odbyło się w połowie lutego w Szklarskiej Porębie. Tematy wystąpienia (np. "Turystyka i ochrona przyrody w obszarze Karkonoskiego Parku Narodowego i jego otuliny") zawsze związane są z konkretnymi działaniami w danym środowisku. Nie chodzi przecież o to, żeby z dnia na dzień pozamykać kopalnie i huty, ale by małymi krokami przybliżać nasze środowisko do stanu naturalnego. Czy im się to uda? Pytanie to ma charakter retoryczny. W każdym razie na pewno warto próbować chronić to, co jeszcze pozostało naturalnego w naszym środowisku.

W naszym kraju tylko 4 procent ludności interesuje się ochroną środowiska naturalnego. Jeśli "Zielonym" uda się tę liczbę podwoić, to z pewnością będzie to nie tylko ich sukces polityczny, ale przede wszystkim ekologiczny. To znaczy - nas wszystkich. Aktywność "Zielonych" na Zachodzie i ich popularność po latach sporych sukcesów, ostatnio znacznie spadła. U nas jesteśmy dopiero przed wybuchem "ekologicznej rewolucji".

(wp)

SPORT

Dla kogo Puchar?

Miedź już bez balastu - widma awansu do ekstraklasy. Górnik z balastem, aby grać o Puchar trzeba po prostu ten puchar zdobyć. Zajęcie w lidze 4 miejsca nie gwarantuje występów na europejskich boiskach...

Faworytem z pewnością będzie Górnik. Dysponuje zabrzańskim zespołem młodym, ale doświadczonym. Praktycznie od 8 lat zabranie startują w europejskich pucharach. O obliczu Górnika decydują: Jegor, Waldoch, Grembocki, Piotrowicz, Staniek, Krause, Zagórski. Idzie też fala

młodych zawodników pokroju Dziuka czy Agafona. Górnik to sława z lat minionych i niemała forsza czasów dzisiejszych. Nie zapomnijmy jednak, że po raz ostatni zabranie wywalczyli awans równo 20 lat temu, pokonując w Łodzi Legię 5:2.

Miedź to rewelacja obecnej edycji PP. Sięgnięcie po puchar to ogromna nobilitacja dla ciągle niedowartościowanych zawodników. Ale czy legniczanie starczy umiejętności, a przede wszystkim ambicji i woli walki? Europejskie Puchary w Legnicy? Czemu nie... (jaz)

Poker, poker, piłkarski poker - raz, dwa w piłkę diabeł gra...

Już w piątek na naszych łamach odstonimy kulisy walki o fotel trzecioligowców.

* Kogo chciał zlinczować działacz Górnika Złotoryja - Michał Paluch?

* Za ile milionów zmobilizowali się piłkarze Chojnowianki w spotkaniu z Promieniem?

* Ile na przekupowanie arbitrow wydalili działacze Górnika Złotoryja i jaką rolę w tym odegrał szef legnickich arbitrow Franciszek Wólcik?

W piątek odstonimy fragment polskiego futbolowego piekła!!! (jaz)

Lubińska "królowa" jeszcze nie zginęła...

Dali o sobie znać lubińscy lekkoatleci podczas Mistrzostw Polski, które odbywały się w Warszawie.

Złoty medal w rzucie dyskiem wywalczyła Renata Katewicz rzucając na odległość 60 metrów

i 22 cm. Pani Renata zdobyła też brązowy medal w rzucie kulą - wynik 16 m 23 cm. Złoto wywalczył także lubiński dyskobol, Rajmund Kołko rzucając na odległość 74 m i 42 cm. Gratulujemy! (j)



Niezwykły zakład

Dwaj znani jaworzanie założyli się między sobą, który z nich będzie lepszy w meczu tenisa stołowego. Józef Noworól, dyrektor Jaworskiego Ośrodka Kultury - jeśli przegra zakład - zgoli brodę, która jest jego znakiem rozpoznawczym od wielu już lat. Jego przeciwnik - Wiesław Morawski, prokurator rejonowy w Jaworze przeciwnie: w przypadku swojej przegranej ma zapuścić brodę.

Dodać należy, że pojedynek na korcie odbędzie się za rok, 17 czerwca. Obaj panowie

rozpoczęli już treningi, to znaczy naukę gry tenisa. Jest to bowiem dyscyplina - na razie dość egzotyczna dla obu zawodników. Co nie znaczy, że za rok nie będziemy świadkami pasjonującego pojedynku.

O powadze rywalizacji między obu jaworzanami świadczy fakt, iż zakłady o wynik w meczu przyjmuje Mirosław Kraska, dyrektor Jaworskiego Muzeum Regionalnego. Całość zaś opisała lokalna "Gazeta Jaworska". (wp)

Po sezonie:

Władysław Moroch: - Z tą drużyną można powalczyć!

Przed rokiem drużyna Konfeksu wywalczyła awans do trzeciej ligi wspólnie z Czarnymi Żagań. Mało kto dawał legniczanie szansę na utrzymanie się w silnej dolnośląskiej grupie 3 ligi. Jesień potwierdziła te obawy. Wiosną było lepiej, ale do końca trwał rozpaczliwy wyścig z czasem. To czy Konfeks utrzyma się zależało od wielu czynników, także od tego, ile zespołów spadnie z 2 ligi. Na finiszu doszło do paradoksalnej sytuacji, że cały wiosenny wysiłek Konfeksu mógł pójść na marne. Okazało się z kolei, że z 3 ligi spada aż 6 zespołów. Na szczęście w legnickim obozie nastąpiła pewna mobilizacja i wygrana z Kuźnią co sprawiło, że legniczanie pozostali w lidze.

Z trenerem Władysławem Morochem rozmawia Zbigniew Jakubowski.

Panie trenerze, zacznijmy od niemal standardowego pytania na koniec rozgrywek: Jak Pan ocenia zakończony właśnie sezon?

- Generalnie rzecz biorąc jestem zadowolony, gdyż utrzymaliśmy się w lidze. Jeżeli chodzi o beniaminków ta sztuka udała się tylko nam i Polonii Świdnica.

Runda jesienna i wiosenna w wykonaniu Konfeksu to jakby dwa odmienne światy. Czy zgodzi się pan z taką opinią?

- Bez przesady. Jeżeli mówić o zdobyciach punktowych to rundy te w niczym się nie różniły. Natomiast uważam, że jesień mieliśmy zdecydowanie lepszą. No, może poza fatalnym początkiem... Wiosną szło nam jak po grudzie z powodu olbrzymich kłopotów kadrowych. Najpierw wypadł nam Murdza, później przez 7 meczów nie grał Pereta w bramce, później wypadek miał Kulyk, a na koniec kartki i kontuzje Murdzy i Zarzyckiego. Zrezygnował też Czyżycki. Mówię o graczach podstawowych, a nie szerokiej kadry. W mało którym meczu graliśmy w optymalnym ustawieniu i to się odbijało na jakości gry. Ponadto regulamin rozgrywek, zwiększający liczbę spadkowiczów o liczbę drużyn spadających z 2 ligi, był krzywdzący dla beniaminków. Przy czterech spadających zespołach nie byłoby dla nas większych problemów.

Pomówmy o mankamentach i zaletach Pana drużyny?

- Do plusów zaliczyłbym ambicję i wolę walki. Wyróżniającymi się zawodnikami byli na pewno Tomek Pereta, który bronił pewnie. Sporym odkryciem jest dla mnie Baran, który bardzo szybko dojrzał do solidnego, trzecioligowego piłkarza, w środku pola - rzecz jasna - królował Stasiu Kwiatkowski, no i w przodzie

Murdza i Zarzycki to były nasze największe aktywa. Do mankamentów, oprócz takich spraw jak wyszkolenie techniczne, zaliczyłbym... brak należytego przygotowania i wynikające z tego np. kłopoty kondycyjne, szybkościowe. To jest amatorski zespół, zawodnicy mają swoje problemy, by rodzinom zapewnić byt pracując, dorabiają na fuchach. W okresie przygotowawczym byli zawodnicy, którzy przez miesiąc pojawili się raz czy dwa na treningach. Chłopcy w niedziele grają na świeżości, ale praktycznie nie mamy szans rywalizacji z drużynami tych klubów gdzie piłkarze mają jakieś ulgi. U nas kilku pracuje na trzy zmiany w hucie czy Legmencie i później siłą rzeczy nie chce im się przyjść na trening. I tak podziwiam tych chłopców i jestem im ogromnie wdzięczny za postawę w tych rozgrywkach.

Najlepszy, najgorszy mecz pana podopiecznych?

- Było wiele meczów lepszych i gorszych. Np. w pierwszej rundzie uważam, że rozegraliśmy niezłe spotkanie, chociaż przegrane, na własnym boisku z Piastem Nowa Ruda, bardzo dobry mecz graliśmy w Oleśnicy i Zielonej Górze, gdy zdobyliśmy po punkcie. Wiosną, znakomity występ w Żaganiu, gdzie wygraliśmy 4:2 wyjaśniając kilka zagadek dotyczących spadku. Reszta była po prostu przeciętna. Natomiast tragicznie zegraliśmy w wygranym meczu u siebie z Pogonią Oleśnica, z Lechią i Meblarzem - były to mecze przełomowe, dzięki którym mogliśmy odskoczyć do przodu.

Jaki był poziom tej 3 ligi?

- Całą grupę podzieliłbym na dwie grupy. Ci najsilniejsi - pierwsze 5 drużyn zdecydowanie przewyższających poziomem pozostałe zespoły, grające piłkę jakościowo dobrą i reszta, czyli drużyny przeciętne z plusami i minusami, których zwycięstwa w jakimś stopniu były uzależnione od dyspozycji w danym dniu. W tym układzie każdy mógł wygrać z każdym. Najlepszym przykładem nasz zespół, gdzie oprócz dwóch wpadek w Dzierżoniowie 1:6 i w Nowej Soli 2:6 resztę meczów, jeżeli już przegrywaliśmy, to różnicą jednej bramki...

Pana ocena Kwiatkowskiego? Czy przypadkiem jego obecność na boisku nie sprawia, iż pozostali zawodnicy czują się zwolnieni z obowiązku myślenia na murawie?

- Kwiatkowski jest niewątpliwie podporą drużyny i to, co pan powiedział, jest prawidłowe. Staszek miał lepszą jesień niż wiosnę, ale i tak stanowił o naszym obliczu. Gdyby miał wsparcie dwóch piłkarzy swojego

pokroju, myślę, że stanowilibyśmy większe zagrożenie dla innych drużyn.

Na jakich pozycjach brakuje panu zawodników?

- Lewy obrońca, dwóch bocznych pomocników i napastników z ligowym obyciem. Nie jest tajemnicą, że obecnie trzeba by pomyśleć o przebudowie drużyny. W mojej jest kilku graczy - by nikogo nie urazić, których umiejętności nie wystarczą na 3 ligę. Ich miejsce jest w klasie niższej. W ich miejsce trzeba nowych - być może młodych, wypożyczonych z Miedzi lub własnych juniorów.

Lota?

- Gdy rozpoczynałem pracę w klubie - on poszedł do wojska. Teraz wyszedł, z marszu dla drużyny strzelił kilka bramek, co nie najlepiej świadczy o innych zawodnikach. Po solidnym przepracowanym okresie powinien wywalczyć sobie miejsce w drużynie.

Dlaczego w prostych sytuacjach obrońcy tak interweniuja, że doprowadzają do zamieszania pod własną bramką?

- Umiejętności... Są też tacy, jak Rysiek Dorosz, którzy są zaawansowani wiekowo, nie ma doświadczenia, obycia, awans sprawił, że musiał grać Pietruszko - mało trenuje, bo ma taką, a nie inną sytuację rodzinną...

Fabiszewski?

- Jeszcze długa droga przed nim i musi zrozumieć sens ciężkiej pracy. Musi też przełamać swoją bojaźń na murawie.

Co musi się zmienić, by drużyna w przyszłym sezonie nie była chłopcem do bicia?

- Może to co powiem zabrzmi dziwnie, ale chłopcy wchodzą do ligi byli bardziej uradowani niż teraz, gdy się utrzymali. Liczyliśmy, że w jakiś sposób zostaniemy docenieni, nagrodzeni, tymczasem nic się nie zmieniło i w miarę rozgrywania meczów ta liga nas przytłamszała, gasiła. Czuli się chłopcy niedocenieni i w pewnym momencie bałem się, że rozgrywki nam zobojętnięją. To trzeba zmienić. Zawodnicy muszą odczuć, że klubowi na nich zależy. Muszą być regulowane wszystkie sprawy organizacyjne, także i te motywacyjne. Wierzę, że nowy Zarząd Klubu z prezesem Jaroszem podejmie w tym kierunku odpowiednie działania. Mam obietnicę, że ci, którzy są na zasiłku - znajdą pracę, postaramy się uregulować sprawy zawodników muszących pracować na trzy zmiany. Ale to musi nastąpić już w tym miesiącu. Tak, by w lipcu skupić się na ciężkiej pracy, którą wykonywaliby wszyscy zawodnicy. Liczę na współpracę z Miedzią. Jest szansa, by nasz klub był dojrzałwą młodych graczy Miedzi. Jest kilku, którzy zadeklarowali chęć grania u nas. Ale musimy im coś zaproponować. Powiem panu szczerze, że gdyby nie miało się nic zmienić - to po pierwszych porażkach w nowym sezonie, może to się rozpaść jak domek z kart. Naprawdę można z tym zespołem po kosmetycznych zabiegach powalczyć. Ja tego chcę i chcą tego piłkarze. Więc warto nam pomóc.

Dziękuję za rozmowę.

Nie było źle

O dolnośląskiej grupie 3 ligi od lat mówi się, że obok górnośląskiej należy do najlepszych w kraju. Fakt, że z ligi spadły dolnośląskie: Chrobry i Moto Jelcz nie wystawia dolnoślązkom najlepszego świadectwa... Rozgrywki były emocjonujące, do pewnego momentu, kiedy stało się jasne, komu zależy na awansie, a komu na utrzymaniu. Niemniej i po tym podziale zdarzały się interesujące mecze.

KUŹNIA JAWOR - jesienią zespół grał dobrze mimo kłopotów natury organizacyjnej. Co ciekawe, owe kłopoty spowodowane były zwolnieniem graczy z etatów w Zakładach Przemysłowych. Niektórzy krytycy ten fakt rodzeniem się zawodowstwa w Jaworze, co trener Dulat wyśmiał. Po kiepskim starcie wiosną, przyszła seria zwycięstw i znów odżyły ambicje - a może by tak do 2 ligi? Porażka z Lechią 1:3 na własnym boisku wyprostowała nie zakusy. Jak gra Kuźnia? Przede wszystkim kiepski bramkarz Kasprzak zaważył sporo na meczu. Po drugie, zupełnie drugoligowa defensywa z mądrze grającymi Niemcem i Wójcikiem to bez wątpienia najlepsza para stoperów w 3 lidze. Rozczarował Stobrawa. W toku pola rządził Bliskowski. W ataku pojawił się wabrzezyszanin Laburda, którego zaletą jest przebojowość i szybkość, ale nie zawsze coś pozytywnego z tego wynikało. Sitko był, ubył i znów się pojawił. Gdyby grał cały sezon, prawdopodobnie Kuźnia do końca by mieszła w czołówce. Teraz Sitko znów wybiera się za granicę, a Dulat pożegnał się z zespołem. Młodzież nie w pełni sprawdziła się, a w nowym roczniku, który powinien stanowić o sile drużyny, nie widać jakis indywidualności. Może nowy sezon wbrew opinii będzie trudniejszy niż ten, który się skończył.

GÓRNIK POLKOWICE - w ekipie trzecioligowiec, typowy średniak. Rok temu cudem uratowali się przed spadkiem i obecnie był taki moment po serii 6 porażek, że znaleźli się w strefie spadkowej. Solidna obrona i w przodzie Pisarski to zdecydowanie za mało, by myśleć o czymś innym niż utrzymanie.

KONFEKS - ambitna gra i sporo niedostatek umiejętności kilku graczy. Atak, zwłaszcza Wójcik i z kontry, stanowił mocny punkt zespołu, ale nie przetrzymać musiała obrona. Balagan w środku pola, który nie zawsze był w stanie opanować Kwiatkowski. Mimo narzekania Wójcika uplasował się w środku, co na pewno jest ogromnym sukcesem drużyny, i trenera.

Kilku z uczestników prosiło bym wytypował jedyną naszą legnickich

zespołów 3 ligi. Przysłali też swoje propozycje. Z większością się zgadzam, więc jedenastka ta wyglądałaby następująco: Pereta - Mdrachowski, Nieć, Wójcik, Olanin - Bliskowski, Kwiatkowski, Sitko - Laburda, Pisarski, Murdza.

Prognozy na przyszły sezon? Będzie to ciężki sezon w bardzo ciężkiej grupie. Grupa opuściły zespoły słabe, a doszli mocni drugoligowcy - Chrobry i Jelcz. Awans wywalczyła solidna jedenastka Krzyszta Stronie mająca ambicje drugoligowe. Będzie trudno o awans i jeszcze trudniej o utrzymanie się. Wierzę, że aż 6 zespołów z województwa legnickiego w kłopotach będzie sobie pomagać, a nie dobijać...

Zbigniew Jakubowski

Tabela trzeciej ligi przed rokiem

| | | |
|--------------------------|----|-------|
| 1. CHROBRY GŁOGÓW | 47 | 68-17 |
| 2. Śleza Wrocław | 45 | 69-20 |
| 3. Moto Jelcz Olawa | 44 | 53-15 |
| 4. Dozamet Nowa Sól | 41 | 49-26 |
| 5. Piast Nowa Ruda | 37 | 55-26 |
| 6. Bielawianka | 35 | 59-38 |
| 7. Lechia Zielona G. | 34 | 48-38 |
| 8. Lechia Dzierżonów | 32 | 44-29 |
| 9. KUŹNIA JAWOR | 32 | 48-35 |
| 10. Pogoń Świebodzin | 27 | 36-37 |
| 11. Pogoń Oleśnica | 26 | 45-74 |
| 12. GÓRNIK POLKOWICE | 22 | 36-68 |
| 13. Piast Iłowa | 21 | 38-46 |
| 14. STAL CHOĆCIANÓW | 20 | 26-48 |
| 15. Granica Bogatynia | 9 | 18-95 |
| 16. Victoria Świebodzice | 8 | 14-95 |

Tabela trzeciej ligi po obecnym sezonie 91/92

| | | |
|-----------------------|----|-------|
| 1. Lechia Dzierżonów | 48 | 61-16 |
| 2. Dozamet Nowa Sól | 48 | 59-16 |
| 3. Polonia Świdnica | 39 | 47-30 |
| 4. Piast Nowa Ruda | 36 | 45-25 |
| 5. KUŹNIA JAWOR | 36 | 42-24 |
| 6. Piast Iłowa | 35 | 29-27 |
| 7. GÓRNIK POLKOWICE | 31 | 27-31 |
| 8. KONFEKS LEGNICA | 28 | 35-42 |
| 9. Pogoń Oleśnica | 28 | 35-42 |
| 10. Bielawianka | 27 | 42-40 |
| 11. Lechia Zielona G. | 27 | 28-33 |
| 12. Meblarz Nowe M. | 24 | 35-44 |
| 13. Śląsk II Wrocław | 23 | 27-33 |
| 14. BKS Bolesławiec | 23 | 23-37 |
| 15. Czarni Zagań | 15 | 32-70 |
| 16. Pogoń Świebodzice | 12 | 24-78 |

Do drugiej ligi awansowała Lechia i jest to werdykt słuszny. Dozamet prezentował się dużo gorzej, większość meczów to była gra o jeden punkt. Spada 6 zespołów w tym aż 4 z województwa zielonogórskiego, co potwierdza pewien kryzys futbolu w tym regionie, a zarazem sprawia, że w nowym sezonie zacięta będzie rywalizacja w 4 lidze tzw. legnicko-leszczyńsko-zielonogórskiej.

Do trzeciej ligi doszły spadkowicze z drugiej tj. Chrobry i Moto Jelcz oraz w wyniku wygrania 4 lig: Stal Chocianów, Górnik Złotoryja, Orzeł Ząbkowice, Krzyszta Stronie Śląskie. W nowym sezonie trzecią ligę tworzyć będzie 6 drużyn z województwa legnickiego, 2 zielonogórskie jedna wrocławska i 6 wabrzezyskich. (jaz)

INFORMATOR

Środa
24 czerwca 1992 r.

Wsch.Sl. 3.15 Wsch.Ks. 23.27
Zach.Sl. 20.02 Zach. Ks. 13.16

IMIENINY

Danuty, Jana, Janisława

POGODA

Ciepło. Temperatura w nocy 16° C, w dzień 28° C. Wiatr słaby, umiarkowany. Ciśnienie duże. Zachmurzenie umiarkowane. Możliwe przelotne opady.

TELEFONY

• Pogotowie Ratunkowe 999 • Straż Pożarna 998 • Pogotowie Policyjne 997 • Pogotowie Wodno-Kanaliz. 993 • Pogotowie Gazowe 992

LEGNICA

• Pogotowie Ratunkowe Kolejowe 232-89 • Energetyczne 991 • Ciepłota 201-80 • Pog. Drogowe 981 • Taxi 210-99 • Informacja PKP 910 • Biuro Paszportowe 206-01 • Inf. celna 208-08 • Inf. WPK 237-58 • Inf. turystyczna 237-17 • Inf. usługowa 222-43 • Inf. medyczna 281-51 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 968 (czynny we wtorek-piątek 16.00-20.00) • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 235-41 • Stryki sejlowe - Wielkopolski Bank Kredytowy S.A. O.Legnica ul. Witelona 8, tel. 250-26, codziennie w godz. 8-17, w soboty robocze 8-14.

LUBIN

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 44-41-62 i 44-32-62 po godz. 15.00 • Ratownictwo Górnicze 44-12-53 • Pomoc drogową 44-42-04 • Inf. PKP 44-18-85 • Inf. PKS 44-11-80 • Inf. WPK 44-64-11 • Inf. turystyczna 44-38-10 • Biuro paszportowe 44-44-27 • Młodzieżowy Telefon Zaufania 44-11-13 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 44-12-24 • GŁOGÓW.

• Pogotowie Energetyczne 291 • Ciepłota 33-48-69 • Pomoc drogową 33-34-50 • Inf. PKP 34-28-37 • Inf. PKS 33-31-11 • Inf. WPK 33-43-89 • Inf. usługowa 33-38-95 • Biuro Paszportowe 33-38-73 • Lecznica dla zwierząt (Pogotowie Weterynaryjne) 33-31-65 • ZŁOTORYJA

• Pogotowie Energetyczne 991 • Ciepłota 773 • Inf. PKP 655 • Inf. PKS 889 • Inf. turystyczna 746 • Taxi 613 • Lecznica dla zwierząt 279

JAWOR
• Pogotowie energetyczne 26-32 • Ciepłota 993 • Inf. PKP 910 • Inf. PKS 28-34 • Inf. turystyczna 40-84 • Taxi 919 • Lecznica dla zwierząt 24-59 • CHOJNÓW

• Pogotowie Energetyczne 283 • Ciepłota 834 • Inf. PKP 229 • Inf. PKS 419 • Inf. turystyczna 591 • Taxi 451 • Lecznica dla zwierząt 280

Apteki

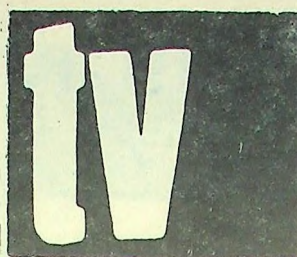
Legnica - przy ul. Izerskiej, tel. 647-87

Lubin - przy ul. Leszczyńskiej, tel. 44-22-42

Głogów - przy ul. Jedn. Robotn., tel. 33-37-41

KURSY WALUT

24 czerwca 1992 r.
Kantor MAX
ul. Witelona 14 a
(d. Lenina)
skup sprzedaż
USD 13.500 13.590
DM 8.560 8.620



Program I

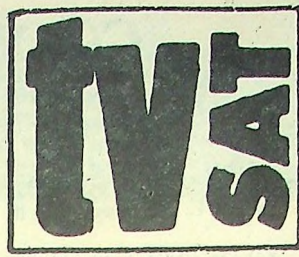
8.00 Dzień dobry
9.00 Wiadomości poranne
9.10 Domowe przedszkole
9.35 Porozmawiajmy o dzieciach
9.40 Program dnia
9.45 Giełda pracy, giełda szans
10.00 "Pod jednym dachem" - serial
11.15 Kultura ludowa
11.45 Giełda pracy, giełda szans
12.00 Wiadomości
12.10 Program dnia
12.15 Lumen (4)
12.45 Rodzina rodzinie
13.15 "Zerwana nić" film dokum.
13.35 Świat jest jeden
15.05 Narodziny firmy
15.20 Na Sybir
15.40 Lumen (5)
16.10 Program dnia
16.15 A vista
16.45 Kino Nastolatków
17.15 Teleexpress
17.35 Klinika zdrowego człowieka
18.00 "Bill Cosby Show" serial
18.30 Rewizja nadzwyczajna
19.00 10 minut dla min. pracy
19.15 Dobranoc
19.30 Wiadomości
20.05 Studio sport
21.55 Publicystyka
22.10 To nie jest sprawiedliwe
22.45 Wiadomości
23.00 "Dom" serial TP
0.20 Jutro w programie

Program II

7.30 Panorama
7.40 Rano
8.10 Serial animowany
8.35 Świat kobiet
9.00 Program lokalny
9.30 Rano
9.40 "Pokolenia" serial
10.00 CNN
10.15 Gospodarka USA
10.45 Rano
15.45 Powitanie
15.50 Serial animowany
16.15 Magazyn tenisowy
16.30 Panorama
16.40 Meandry architektury
17.00 Losowanie totolotka
17.05 Film dokumentalny
18.00 Program lokalny
18.30 "Dick Turpin" serial
19.00 "Pokolenia" serial
19.20 Wywiady Dwójki
19.30 Klejnoty w koronie
20.00 "Odlecieć stąd" - serial
21.00 Panorama
21.25 Ekspres reporterów
22.00 Rewelacja miesiąca
22.40 Nowa rzeczywistość art.
24.00 Panorama

RADIO LEGNICA

UKF 67,8 MHz
Środa, 24 czerwca
Wiadomości: 6.30, 7.00, 7.30, 8.00, 9.00 i 10.00
6.00 - 10.00 - Blok poranny Radia "L"
6.10 - Aby nie ustać w drodze
7.10 - Modlitwa na każdy dzień
7.50 - Przegląd prasy lokalnej
8.20 - Przegląd prasy krajowej
10.00-12.00 - "Nie tylko muzyka, nie tylko aktualności"
13.20 - Zwierzątka
14.20 - Okruchy francuskiej bagietki
15.00 - EKO
16.00 - Szkolna fala
17.00-20.00 - "Muzyka i słowa"
20.00-22.00 - Blok sportowy (transmisja meczu)



RTL

6.00 RTL aktuell
7.00 Dzień dobry
8.55 Owen Marshall
9.50 Bogaci i piękni
10.15 Dr med. Mercus Welby
11.05 Tic Tak Toe
11.30 Potyczki rodzinne
12.00 Punkt dwunasta
12.30 Co przyniesie życie
13.15 Santa Barbara
14.05 Wimbledon'92 - relacja na żywo z Londynu
Uwaga: Gdyby transmisja została odwołana od poniedziałku do piątku w godz. 14.00-19.15 obowiązuje następujący porządek programu:
14.05 Dynastia Springfieldów
14.50 SzeF
15.45 ChiPs
16.40 Riskant
17.15 Cena jest właściwa
17.45 Gluck am Drucker
18.00 Elf 99
18.45 RTL Aktuell
19.15 Explosiv
19.45 Dobre czasy, złe czasy
20.15 Zamek nad jeziorem Worther
21.15 Na śmierć i życie, czli policjanci w akcji
22.15 Stern TV
23.00 Właśnie Alaska
23.55 RTL aktuell
0.05 Airwolf
1.00 Okropnie fajna rodzina
1.30 Dr med. Marcus Welby
2.30 Owen Marshall
3.30 Airwolf
4.30 Dobre czasy, złe czasy
5.00 Okropnie fajna rodzina
5.30 Po godzinach

MTV

7.00 Awake on the Wildside
10.00 Teledyski prezentuje Paul King
13.00 Teledyski prezentuje Simone
16.00 MTV's Greatest Hits
17.00 The MTV-Coca-Cola
17.15 Informator filmowy
17.30 Informator muzyczny
17.45 3 from 1
18.00 Yo!
18.30 MTV Prime
20.00 Dial MTV
20.30 MTV's Most Wanted
22.00 MTV's Greatest Hits
23.00 The MTV-Coca-Cola
23.15 Informator filmowy
23.30 Wywiady
23.45 3 from 1
24.00 MTV's Post Modern
2.00 Teledyski prezentuje Kristiane Backer
3.00 Night Videos



NAJLEPSZE!

24h STEREO NON STOP
Hotel "Cuprum"
Redakcja tel. 607-15
Reklama tel. 608-18

CO WARTO OBEJRZEĆ

1. SOUL MAN - prod. USA, 1986, reż. Steve Miner, wyst. C. Thomas Howell

Co ma zrobić biały chłopak mający bogatych rodziców, którzy odmawiają mu pieniędzy na wymarzone studia? Może starać się o stypendium. Jest tylko jedno ale...! O takie stypendia mogą ubiegać się tylko czarni kandydaci. Co robi Mark, który jest biały? Przeistoczy się w Murzyna, wygra konkurs, przeżyje wspaniałą przygodę, miłość i wielkie rozterki.

2. STAY THE NIGHT ("Zatrzymać noc") - prod. USA, 1991, reż. Philippe Moran, wyst. Barbara Hershey.

Małym, spokojnym miasteczkiem w stanie Georgia wstrząsa skandal towarzyski; romans mężatki z dwukrotnie młodszym od niej studentem. Mike szaleńczo zakochany w seksownej mężatce, całkowicie wpada w jej sidła i staje się w jej rękach narzędziem zbrodni. Wszyscy wokół wiedzą, że winna jest kobieta, nikt jednak nie potrafi tego udowodnić. Tylko jedna osoba podejmuje próbę zdemaskowania prawdziwego winowajcy. Czy uda się jej udowodnić niewinność chłopaka?

3. BOYFRIEND FROM HELL ("Krewetka na haczyku") prod. USA, 1990, reż. Alan Smithee, wyst. Cheech Martin

Najbogatszy człowiek w Australii zabrania swojej córce małżeństwa z byłym graczem w rugby, ale zgadza się na każdego innego kandydata, którego przyprowdzi do domu. Córka w odwecie stara się znaleźć najbardziej nieodpowiedniego mężczyznę i udaje jej się to.

Lista najczęściej wypożyczanych kaset video w wypożyczalni JAVI STUDIO przy ul. Cmentarnej (róg ul. Wrocławskiej)

1. STONE COLD ("Zimny jak glaz")
2. NIEŚMIERTELNY 2
3. POKOJÓWKA
4. BLUES BROTHERS
5. ISKIERKA
6. ROZMOWY KONTROLOWANE
7. SPLIT SECOND ("W mgnieniu oka")
8. PRAWO PUSTYNI
9. PORADNIK SZTUKI MIŁOSNEJ
10. PTASZEK NA UWIĘZI

Piotr Urban

KĄT WIDZENIA

"cogitationum poenam nemo luit"-
nikt nie ponosi kary za swoje myśli

... a, że wyraża się je głośno to osobista sprawa. Wszak demokracja przyzwala na wszystko. Na głośne myślenie też. Wystarczająco długo wolność słowa tłamsiły ekipy ostatnich 40 lat. Niechaj więc wolno będzie, w wolnej III Rzeczpospolitej. Ze ostre słowa i komentarze społeczeństwa padają pod adresem rządzących i tzw. osób publicznych?

A czyż nie ma moralnego prawa krzyczeć zgorzkniały, w beznadziej żyjący naród: "lekarzu, ulecz samego siebie" do ministrów, posłów, senatorów etc., gdy ci oburzają się, że są obrażani przez prasę i ludzi?

Czyż nie ma obywatelskiego prawa buntować się żyjące w coraz większej nędzy społeczeństwo na tych, którzy każą pociągać do odpowiedzialności prawnej ośmielających się mówić prawdę?

Ludzie są coraz mniej

wykształceni, ale nie są ślepi i głusi. Widzą i słyszą przecie, co dzieje się podczas obrad Sejmu, w jego kuluarach, na posiedzeniach różnych komisji. Widzą, ponizające godność ludzką, gesty niektórych posłów. Słyszą niewybredne epitety padające w pełnych nienawiści wzajemnych oskarżeniach. W takich właśnie publicznych sytuacjach niszczy się przede wszystkim naród, pogardza się nim, gdyż parlament, prezydent, rząd są tegoż narodu reprezentantami.

Jak więc zgodzić się z postawą posła Jacka Maziarzkiego, który głośno opowiada się za prawną ochroną autorytetu Sejmu?

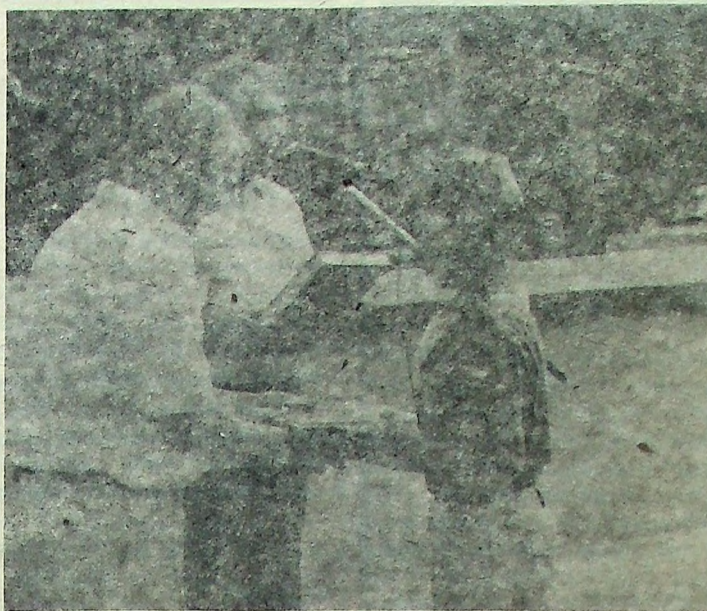
Jakże jednak nie zgodzić się ze słowami posła Franciszka Stefaniuka: "przypatrzmy się najpierw sobie", które skierował w Parlamencie do swoich kolegów - posłów.

JANUSZ AUGUSTYNOWICZ

GAZETA LEGNICKA- Dziennik województwa legnickiego. Nr indeksu: 38804x LEGNICA, 59-220, Rynek 5/6, tel. 295-45, 285-43, tlx 787640. Redaktor naczelny: Witold Podedworny. Wydawca: Legnicka Oficyna Wydawnicza. Sp. z o.o. Druk: Spółdzielnia "Poligraf". Biura i punkty przyjmowania ogłoszeń: Legnica ul. Złotoryjska 2, tel. 222-43, tlx 787270. Jawor, Rynek 4, tel. 31-48. Złotoryja ul. Bohaterów Getta Warszawskiego 6 oraz w siedzibie redakcji. Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Informacji o prenumeracie udzielają oddziały "Ruch" i placówki pocztowe.

Zakończyli rok szkolny, myślą o wakacjach

DZIECIOM I MŁODZIEŻY



Uroczyste podsumowanie działalności MDK "Dom Harcerza" w roku szkolnym 1991/92 odbyło się 22 czerwca br.

Placówka ta, działająca trzeci rok, stała się jedną z najbardziej aktywnych i popularnych wśród dzieci i młodzieży naszego województwa. Prowadziła 54 koła i kluby zainteresowań dla blisko 1000 dzieci, a w imprezach masowych w okresie minionych 10 miesięcy wzięło udział ponad 13 tys. uczestników.

Podczas uroczystości sumującej roczną pracę MDK - ponad 100 dzieci otrzymało wyróżnienia i nagrody książkowe ufundowane przez Komitet Rodzicielski.

W działalności placówki nie

będzie długiej przerwy. Już od 13 lipca - po wykonaniu niezbędnych bieżących remontów - "Dom Harcerza" prowadzi będzie Nieobozowe Lato dla młodych mieszkańców Legnicy we wszystkie dni robocze w godz. 10.00 - 16.00 do 27 sierpnia włącznie.

Od 21 lipca przebywać tu będą dzieci z terenów wsi naszego województwa na 6-tygodniowych turnusach "Lato w mieście". MDK "Dom Harcerza" prowadzi już zapisy do kół zainteresowań i na naukę języków obcych na nowy rok szkolny 1992/93, codziennie w godz. 10.00 - 16.00.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod tel. 253-61. (hm)

ZAPRASZAMY

Kina
Legnica
"Ognisko" - "OSTATNI SKAUT" (USA), godz. 16.00, 18.00 i 20.00.

"Piast" - "FRANKIE JOHNNY" (USA), godz. 9.00, 11.00, 13.00, 15.00, 17.00 i 19.00

Lubin
"Muza" - "WOJOWNICZE ŻÓŁWIE NINJA" (USA), godz. 15.45
"OFIARY WOJNY" (USA), godz. 18.00 i 20.15

Złotoryja
"Aurum" - nieczynne

Centrum Sztuki-Teatr Dramatyczny

Prezentacje filmowe Video Rondo, dziś film prod. polskiej pt. "Nie ma mocnych" (komedia), godz. 19.00 - scena kameralna (tylko na 60 osób!). Bilety w cenie 5 000 zł.

KM "Skrzat"

W. Niedźwiedzicy 24

Spotkanie MUSIC CLUBU - w programie quiz muzyczny dla młodzieży, godz. 17.00

Okręgowe Muzeum Miedzi
Międzynarodowa Wystawa "SATURYKON '92", w godz. od 11.00 do 17.00.

"Galeria Zamkowa" w Lubinie

Wystawa plakatu Eugeniusza Geta - Stankiewicza, w godz. od 11.00 do 18.00

Galeria "Czarny Kot"

Wystawa rysunku - Jacek Frąckiewicz, w godz. od 11.00 do 17.00

Sprostowanie

W ubiegłym tygodniu w informacji o wyborach "Miss Jawora '92" popełniliśmy błąd, wymieniając nazwisko tegorocznej jaworzanki. "Miss Jawora '92" została Dorota DUDEK.

KRZYŻÓWKA PANA ZBIGNIEWA

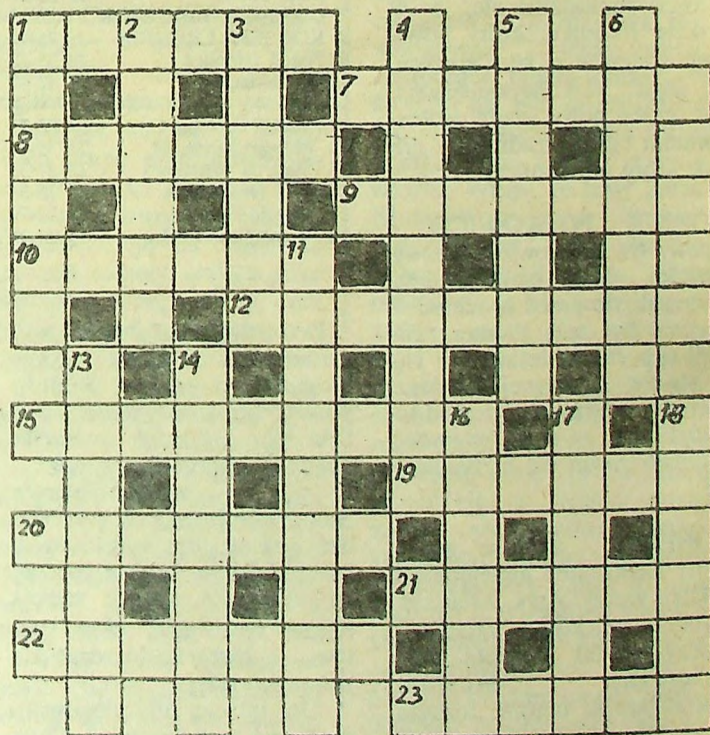
Nr 122

Poziomo:

1. atrybut Matejki
7. pływający samochód
8. ozdoba choinkowa
9. ptak o pięknym ogonie
10. dopływ Wisły lub Pilicy
12. maszyna do czyszczenia bawełny
15. naśladowca
19. statua, posąg
20. laska góralska
21. Anglia poetycznie
22. bogactwo Chile
23. druciany szkielec abażuru

Pionowo:

1. kciuk
2. na nogawce generalskich spodni
3. odgłos biegu konia
4. starożytna budowla widowskowska
5. umiejętność lotnika
6. dewotka
11. kłamca nad kłamcami
13. czterogwiazdkowy oficer
14. pełny zestaw
16. różanecznik
17. ton, szmer
18. siedziba muz



Rozwiązanie krzyżówki

z nr 116

Pionowo: powróż, darń, henna, zeniec, wiek, arkana, mąka, zbójnik, stągiew, wirówka, prządka, decyzja, medyk, kawon, pudełko, aria, tyżnik, męstwo, siodło, Kozów, orda, drut.

Poziomo: podchorążówka, gwarant, śnieżka, załazek, szwab, opad, ósmak, głównodowodzący, kanał, wiaz, krasa, kęsisko, intrata, szarada, krajoznawstwo.